

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji Nr. 88.

## Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa	
rocznie	32 K.	rocznie	24 K.
półrocznie	16 K.	półrocznie	12 K.
kwartalnie	8 K.	kwartalnie	6 K.
miesięcznie	2 K 70 h.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Geny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabularyczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników *Sokołowskie we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.* W Paryżu wyłącznie Agencja C. Adam (V de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

## ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	24 K
półrocznie (od 1 stycznia do 30 czerwca)	12 K
kwartalnie (od 1 stycznia do 31 marca)	6 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	2 K

Zamiejscowa:

rocznie	32 K — h
półrocznie	16 K — h
kwartalnie	8 K — h
miesięcznie	2 K 70 h

Prenumeratorem rocznie lub półrocznie, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; kwartalni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

kwartalni	1 K 50 h
miesięczni	— K 60 h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 K
półrocznie	4 K
kwartalnie	2 K

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

## OD REDAKCYI.

„Gazeta Lwowska“ wstąpiła w pierwszym styczniu w drugie stulecie swego istnienia. W felietonie, obok listów z Warszawy, Krakowa, Wiednia, Petersburga, Londynu, Paryża, Berlina, Monachium, Rzymu i t. d., zamieszczać będziemy prace wybitnych polskich pisarzy, między innymi: Teodora Jeske-Choińskiego, Maryana Dubieckiego, Franciszka Rawity-Gawrońskiego, Hajoty, Anatola Krzyżanowskiego, Kornela Makuszyńskiego, Zygmunta Sarneckiego, Kazimierza Tetmajera, Macieja Wierzbńskiego, Gabrieli Zapolskiej, Henryka Zbierzchowskiego i w. i. Najnowsze wydawnictwa, Teatr, malarstwo, rzeźba, muzyka — będą nadal omawiane wyczerpująco i rzeczowo.

W tece „Przewodnika Naukowego i Literackiego“ posiadamy prace najwybitniejszych polskich historyków i krytyków literatury.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 30 grudnia z. r. zamianować najmłodszy radcą Namiestnictwa z tytułem i charakterem radcy Dworu, kierownika starostwa w Stanisław-

wowie, Juliusza Prokopczyca, rzeczywistym radcą Dworu *ad personam*.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 10 stycznia.

### Po utworzeniu nowego gabinetu.

Dzisiejsza *Wiener Ztg.* ogłasza Najw. pisma Odrębne do ustępujących i nowomianowanych PP. Ministrów.

Tekst autentyczny tych pism Najw. podamy jutro w części urzędowej naszego pisma.

*Poln. Corr.* donosi: Z wiarygodnych kół poselskich dowiadujemy się, że przed decyzją co do wstąpienia Prezesa dr. Głabińskiego do gabinetu, otrzymała komisja parlamentarna Koła polskiego w sprawie dróg wodnych w Galicji rękopisy, które uznała w danej sytuacji za dostateczne.

Również stwierdzić należy, że o mającym nastąpić powołaniu Prezesa Głabińskiego do gabinetu zostało Prezydium klubu czeskiego w sposób przyjacielski poinformowane, jak niemniej zapewniono je, że Koło polskie pragnie nadal zachować z klubem czeskim stosunki życzliwe i przyjazne.

Ta sama *Poln. Corr.* ogłasza: Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji parlamentarnej Koła polskiego, zwołane przez Prezesa dr. Głabińskiego, który zawiadomił komisję o powołaniu swem do gabinetu, przy czym zaznaczył, że z żalem przychodzi mu pożegnać się z prezesurą Koła.

Następnie przedstawił dr. Głabiński komisji nowego P. Ministra Galicji, dr. Za-

leskiego i oddał przewodnictwo w ręce najstarszego Wiceprezesa p. Stwiertni.

Poufne posiedzenie komisji trwało do godz. 8 min. 30 wieczorem.

Opozycyjny tygodnik *Der Morgen*, który bardzo ostro wyraża się o zajściach w Kole polskim, przewiduje ugrupowanie się opozycyjne ludowców polskich pod przewodnictwem b. Ministra dr. Blińskiego, oraz opozycję czeską, a w dalszej konsekwencji obstrukcję i rozwiązanie Izby.

Najbliższe posiedzenie Izby poselskiej odbędzie się we wtorek, d. 17 b. m., o godzinie 11 rano. Na porządku dziennym I. czytanie przedłożenia budżetowego i ustawy finansowej na r. 1911, oraz obrady nad niezatwierdzonymi wyborami z maja 1907.

Wedle ułożonego planu, Izba obradować będzie równocześnie z Delegacjami. Rada państwa zajmie się przedłożeniem bankowem, którego termin upływa 15 lutego, kontyngentem rekruta, serbskim traktatem handlowym i budżetem. Przedewszystkiem przełożeni klubów zbiorą się na naradę co do skrócenia dyskusji. Bar. Bienenrth na pierwszym posiedzeniu złoży deklarację, co wywoła naturalnie dłuższą dyskusję.

### Głosy prasy wiedeńskiej o nowym gabinecie.

Pisma wiedeńskie w wydaniach wieczornych z dnia wczorajszego witają nowo utworzony trzeci gabinet bar. Bienenrtha.

*Fremdenblatt* pisze pomiędzy innymi: Pragnąc urobić sobie charakterystykę tego gabinetu, należy przedewszystkiem mieć na względzie, że bar. Bienenrth również trzeciemu Ministerstwu, jakie powstaje pod jego kierownictwem, nadaje nietylko nazwę, lecz także piętno właściwe. Wolny od uprzedzeń, przeniknięty dawnym duchem austriackim, widzi on swój ideał w doprowadzeniu do

## MACIEJ WIERZBIŃSKI.

## ŚWIĘTY FEN.

Powieść z życia ikarystów.

(Ciąg dalszy).

II.

Chata Crosstonów czerniała się na wzgórzu opodal wiatraka, który z rozkrzyżowanymi śmigłami królował w pośrodku sioła, rozrzuconego beładnie po kilkomiłowej przestrzeni i w tej przedwieczornej godzinie wydawał się demonicznym potworem.

W jednym tylko miejscu gmina Purleigh skupiała się w zwartą wieś: nad głównym gościńcem, wiodącym doliną do Maldon. Tu gumna gnieździły się gęsto, jedne obok drugich, schludne domki szeregowały się w małych odstępach, strojne w powoje, w pędy róż pnących i bluszcze. Od zwirowki wysadzanej klonami dzieliły je ogródki pełne różnobarwnych maków, malw i słoneczników. Niby wyświątconione wiochny, sympatyczne facyatki domków zwracały do przejezdnych uśmiechnięte, zdrowe oblicza i zacierzały sobie w oczy wzajemnie. A powagi dodawał temu środowisku okazały kościół w normandzkim stylu, z popielatego kamienia, z pokazną wieżą, kogutem mądrości ukoronowaną. Wieniędzy go kilka will, należących do bogatego probostwa.

Zdale od tej kompanii stała chata „pod wiatrakami“, w samotności zupełnej i ubóstwa. Niska była, łupkiem pokryta, lichemu w cha i źle otynkowana, bez kwiatka, bez niczego, na czem oko spocełoby z przy-

jemością. Po za nią tuliły się do siebie chora i kurnik i ciągnął sad, spływający długą wstęgą z wzgórza na koniczynisko, które tę wyniosłą, zieloną wyspę dzieliło od serca sioła.

Zresztą przy wiatraku widniała pusta szopa, krzewy ciernistej jemioly i chrósty. Piaseczysta dróżyna wiodąca od gościńca do wiatraka porośla była trawą, burzanami i bujnie rozkrzewionymi chwastami tak, iż wędrowiec zapuszczający się tam, miał wrażenie, że wstępuje w pustkowię.

Jakiś smutek wiał od tego ustronia i jakby chłód przedzgonnej rezygnacji z życia. Zwłaszcza w tej godzinie, gdy na nieboskłonie dogasały blaski słoneczne, na lazurach roztaczały się ciemne płachy chmur zastępych, przez które miejscami sączyło się roztopione w purpurze złoto, i gdy nocne fiolety poczęły zalewać senny świat.

Jakże niesłychanie daleko od życiem kipiącej metropolii czuł się Frank Darlington, wspinając się na wzgórze samotności!

Stary, żółty kundel wylegiwał się pod ścianą chaty i zamrożonemi ślepami przyglądał się kurom, które przechadzały się po barłogu, z powagą prowadząc lilipucie kurczęta, ruchliwe jak myszki. Na odgłos kroków odwrócił łeb i spoziierał bez ruchu, z filozoficznym spokojem na nieznanego, aż wreszcie raczył dźwignąć się i podejść leniwie do przybysza, który snadź pozyskał jego zaufanie, bo obwąchawszy jego torbę, psisko kiwnęło ogonem uprzejmie i towarzyszyło mu do drzwi domostwa.

Z za węgła domu wyszła wysoka, tęga kobieta w sandałach i długim centkowym negliżu kretonowym spartańskiej prostoty — blisko czterdziestoletnia osoba o ładnej, sympatycznej twarzy. Poczęła rzucać kurom z miski jagły, a, gdy spostrzegła Franka, objęła go miłym spojrzeniem. Była to pani Crosston.

Uprzejmie przyjęty Darlington znalazł się niebawem w izbie, wypełnionej głównie przez stół ceratą nakryty. Na wygniecionym

szeslongu pod niskim oknem spoczywał jak kłoda młody człowiek z obnażonemi po kolana i opalonemi od słońca nogami, w ciemnych pluderkach i wyciętej dokoła szyi koszulce wełnianej — i chrapał serdecznie.

— To jest przyjaciel nasz, Mr. Henry Pinkerton — przedstawiła śpiącego pani domu albo raczej gospodyni rodziny komunistycznej, rada oglądając na siebie gościa. Kosił on siano cały dzień, a lubo silny, mężczygo to jeszcze, bo nie przywykł do takich zajęć i naszego trybu życia.

Darlington popatrzył z zajęciem na rosłą, dobrze zbudowaną postać przystojnego blondyna, który był doskonałym wcieleniem młodości i mękości. A pani Crosston nie omieszkała zadziwić go i olśnić takim objaśnieniem:

— Jest to syn bardzo majątnego kupca z City Londynu. Sam przez szereg lat pracował w biurze handlowem, ale rzucił życie miejskie, wyrzekł się dostatków i przyłączył się do nas. Przez kilka miesięcy „pomagał“ w większej kolonii naszej w hrabstwie Gloucester u naszego przyjaciela, b. profesora królewskiego kolegium p. Howartha. Przewędrował do nas przed trzema tygodniami na lato, by nam pomagać w polu.

— Odbył tę drogę piechotą? Przewędrował taki szmat kraju?

— Naturalnie piechotą. Wystaw pan sobie, co mu się zdarzyło w drodze! Przybył gdzieś nad rzeczkę, przez którą trzeba było przepłynąć się promem — opowiadała pani Crosston, krzającą się przytem mimo pewną tuszę żywo, jak fryga, wokół stołu, ustawiając talerze i szklanki. — Przewoźnik żąda za to pół pensa od osoby, a Pinkerton oczywiście nietylko nie miał szeląga przy duszy, ale wzbierał się zasadniczo płacić za przewóz pieniądźmi, których, jak panu wiadomo, nie używamy. Gdy przewoźnik nie chciał przewieźć go darmo, siadł nad brzegiem, rozmyślając, jakby wybrnąć z położenia. Zjawił

się jakiś człowiek, który ofiarował się zapłacić za niego przewozowe, lecz Pinkerton nie mógł zgodzić się na to.

— Byłoby to wszakże aktem miłości bliźniego — wtrącił Frank.

— Niezawodnie, ale gdy pieniądź wchodzi w grę... — bąknęła pani Crosston, niepewna swego, i ciągnęła: Harry tłumaczył im swój punkt widzenia, ale nie nie wskórał i musiał nadłożyć trzy mile drogi, by przedostać się przez most na drugi brzeg.

— Nie pojmuję w istocie, jak można podróżować bez pieniędzy... — bąknął Frank i przygryzł wargę, bo skłonny do drwin, miał na ustach jakąś uwagę żartobliwą. — Jak i czem żywił się pan Pinkerton w drodze?

— O to najmniejsza. Zabrał z sobą nieco wiknałów. Zresztą wstępował do piekarni i do mleczarni i, wylegitymowawszy się, że nie jest żebrakiem, prosił o kromkę chleba lub szklankę mleka.

— Nie lada zaparcia się siebie potrzeba do odgrywania roli żebraka — szepnęła literat.

Na to weszło do izby dwóch bosonogich młodzieńców, tak po sportowemu czy kąpielowemu ubranych, jak śpiący ich towarzyszy.

Jeden z nich dość tęgi, z obliczem kulistym jak pyza, czerwonym jak burak, popolitem, ale otwartem przedstawił się zaraz gościowi jako Hans Jansen i, wciągnawszy go w rozmowę, zdążył wnet opowiedzieć mu, że zbiegł z Danii przed służbą wojskową, uważając zabijanie ludzi za przeciwne siódmemu przykazaniu i prawdziwej cywilizacji. Nie strzelał do zwierzyny, a miałby uśmiercać ludzi?

(Ciąg dalszy nastąpi)



stanu, w którym wszystkie części składowe współdziałałyby harmonijnie, w którym nie byłoby pokrzywdzenia, ani żadnego ludu, ani żadnego stronnictwa. Opierając się ściśle na ustawach, uznaje on słuszne prawo każdego, ale zaznacza też, że wszelkie prawo pociąga za sobą obowiązki. W zupełności zaś podziela ten pogląd wszyscy członkowie gabinetu. Przy wyborze ich rozstrzygał jedynie wzgląd rzeczowy, względem na osobiste zdolności.

Stosunki stronnictw nie ukształtowały się u nas w ten sposób, iżby zwarta większość mogła rozstrzygać przy tworzeniu się gabinetu. To też musiano i tym razem postąpić tak, jak to było możliwe w danych warunkach. Skład gabinetu odpowiada dzisiejszemu położeniu. Nowy Rząd w przewidzianej swej części wyszedł nie z łona parlamentu, ale pragnie pozostać z parlamentem w jak najściślejszych stosunkach i wspólnie z nim dokładać lojalnie wszelkich starań o zaspokojenie potrzeb Państwa. Jeśli nie wszyscy Kierownicy Wydziałów Zarządu państwowego uważać się mogą za rzeczników pewnych narodowości lub pewnych stronnictw, to wszyscy jednak ze względu na swą przeszłość znaleźć powinni zaufanie u zbliżonych do nich grup parlamentarnych, na czynne poparcie, a przynajmniej na życzliwe wyczekujące stanowisko. Gabinet nie zwraca się przeciw nikomu, może więc domagać się, by traktowano go bez uprzedzeń. Skupiać, do ładu doprowadzać, uspokajać; z powagą odpowiednią i mać się swych zadań; rzeczowo przygotowywać podstawy do usunięcia różnic, ciężących obecnie jak zmora na życiu państwowem — oto cel nowego Rządu. Chyba zaś cel ów godny poparcia i współdziałania. To też Rząd liczy na to, że stronnictwa pokoju i parlamentarnego ładu skojarzą się dokoła niego. W dziedzinie zaś administracji Rząd nie podda się wpływowi żadnych jednostronnych dążeń, żadnej stronnictwozności, lecz zachowa się pod każdym względem przedmiotowo.

Taki oto Rząd ujmuje ster Państwa, kończy *Fremdenblatt*. Nie żądając niczego z góry, może jednak tuszyc sobie, że program jego tyle zdziała, iż nie zwróci się przeciw niemu żadna animozja bezzasadna, żadne uprzedzenie.

W obszernym artykule wywodzi *N. Fr. Presse*, że nie jest to częsty wypadek w dziejach austriackich, by trzeci gabinet tej samej „firmy“ dochodził do steru. Powołując znowu bar. Bienertha do utworzenia gabinetu, chciał widocznie Najj. Pan stwierdzić, iż pragnie utrzymania ciągłości polityki, zainaugurowanej po upadku bar. Becka. Cytowany organ widzi w składzie nowego Rządu cios ostateczny, który dobije legendę o preponderancji Niemców pod rządami br. Bienertha. W skład nowego gabinetu wszedł przyjaciel Czechów dr. Głabiński, jako Minister kolei żelaznych, wszedł Czech rodem,

szef sekcyny Marek, jako Minister robót publicznych — widocznie więc, mniema *Neue Fr. Presse*, pragnął br. Bienerth pozostawić otworem furtkę od strony Czechów. Jeżeli zaś Niemcy popierają gabinet, to nie z powodu nieprzyjaźni wobec innych narodowości, lecz owszem dla tego, że bar. Bienerth nigdy dotąd nie przyłożył ręki do majoryzowania jakiegokolwiek narodowości, uznając zasadę, iż zmiany w narodowym stanie posiadania dadzą się przeprowadzić tylko na podstawie dobrowolnej umowy stron spór wiodących. W obronie tej zasady właśnie, pisze liberalny organ wiedeński, Niemcy od lat wielu toczyli ciężkie boje, jest to więc aktem logicznej konsekwencji, jeśli stoją przy br. Bienercie.

Nowe Ministerstwo — czytamy dalej — wprowadza nowe siły, wypróbowane zresztą na wysokich stanowiskach w życiu publicznym. Nie szło tu jednak o zmiany osobiste; celem utworzenia nowego gabinetu było rozszerzenie ram większości, gdyż dawną większość dała Państwu jedynie to, czego ono potrzebowało, lecz nie była żadną większością reformową.

*Neue Fr. Presse* wątpi jednak, by w danych warunkach większość mogła dokonać czego więcej, jak zaspokoić potrzeby Państwa. Nie przepowiada też cytowany organ Rządowi drogi usłanej różami, a dodaje, że następne przesilenie ministeryjne będzie musiało mieć równocześnie charakter przesilenia parlamentarnego.

*Zeit* zwraca uwagę na mieszany charakter nowego Rządu, w którym urzędnicy tworzą kościec, a kilku parlamentarzystów stanowi przydatek, jakby okrasę. W mianowaniu szefa sekc. skarbu Ministrem robót publicznych widzi *Zeit* wielki sukces Czechów, na tem bowiem stanowisku P. Minister Marek wiele zdziałać będzie mógł dla swych rodaków. Polaków zadowolić powinno powierzenie dr. Głabińskiemu portfelu kolei żelaznych, a P. Minister Zaleski, jakkolwiek urzędnik, nie da się pod względem narodowym przyćmić polskim parlamentarzystom. Chrześcijańsko-socjalni nie zyskali i nie nie stracili. Z próżnymi rękami wyszedł niemiecki obóz wolnościowy. Najwięcej zajęcia budzi obecnie pytanie, jak oddziała utworzenie nowego gabinetu na stosunki większości w parlamencie. Z rekonstrukcją parlamentu należało przeprowadzić rekonstrukcję większości, a ponieważ to się nie stało, trzeba będzie wspomniane zadanie przeprowadzić obecnie. O d. wyniku — kończy *Zeit* — zależeć będą dalsze losy nowego gabinetu.

## Awans noworoczny w rezerwie ces. i król. armii.

(VI) *Dziennik rozporządzeń wojskowych dla c. i k. armii* ogłasza:

Chorążymi rezerwowymi zamianowani zostali w pułkach piechoty, batalionach strzelców i pionierów następujący rezerwowi kadeci: dr. Antoni Wystyd 58, Herman Gorge 54, Rudolf Philipp 3, Paweł Hirmke 93, Oskar Bobach i Rudolf Kwisda 3, Jan Czerny 20, Korneli Kokotek 58, Bronisław Nazimek 13, Tadeusz Zajęczkowski 58, Jan Fuchs 51, Adolf Preissler 58, Cyryl Melkus 58, dr. Dawid Oppenheim 24, Jan Müller 93, Rudolf Raiger 89, Józef Letfus 89, Robert Schwarz 89, Artur Langweil 89, Edward Musil 77, Oskar Allerhand i Zygryd Kramer 24, Hugo Stümmer 77, Fryderyk Tuvora 55, Hugo Ehrenreich 10, Władysław Nezval 77, Paweł Buxbaum i Wawrzyniec Rubner 45, Ernest Putz 56, Stanisław Broszkiewicz 13, Leopold Kożusznik i Jan Kański 56, Otto Ichheiser 13, Adolf Lalowicz 89, Stanisław Tynelski 80, Nicefor Hirniak 15, dr. Wiktor Sobotka 10, Rudolf Właka 3, Jan Paneth 93, Emil Palakowski 15, Leon Treimer 15, Karol bar. Gayer 58, Zdzisław Bochnak 30 bat. strzelc. poln., Ludwik Frysztak 13, Józef Tropseh 3, Kajetan Polniak 89, Paweł Schuberth 77, Piotr Kwiatkowski 15, dr. Adolf Strisower 89, Aleksander Wintoniak 80, Stanisław Rubczak 24, Szymon Ehrlich 41, Leopold Dworzak 55, Rudolf Mayr 3, Alfred Böhm i Ernest Zelenka 3, Wacław Gregora 3, Wacław Vavra, Zdenko Brodsky i Emilian Fiedler 3, Aloizy Navrátil 3, Alfred Löbl 54, Otto Neumann, Józef Linhart i Oskar Bergmann 3, Elizeusz Mokrzycki 45, Józef Pichl 10, Aleksander Wolański 80, Emanuel Silberbach 58, Jan Korzeniowski 24, Jan Weinmann 41, Edward Matejak 77, dr. Fryderyk Morgenstern 3, Józef Kouřil 58, Edward Czegha i Rudolf Heinisch 54, Walter Sprenger i Rudolf Singer 54, Karol Balik 10, Artur Butter 10, Maks Lomoz 15, Henryk Kraus 15, Antoni Kořak 89, Adam Dziura 13, Piotr Schindler 89, Włodzimierz Warywoda 77, Czesław Piątkowski 56, Wilhelm Kretschmer 20, Franciszek Piaseczyński 15, Ryszard Robiček 58, Henryk Rinesch 13, Franciszek Piša, Franciszek Malasek 15, Jerzy Nevekluf 77, Franciszek Židek 77, Józef Kretz 77 i Salomon Aszkenazy 80, Karol Vaníček i Robert Fischer 24, Robert Saxl i Wacław Straka 89, Józef Merker 80, Józef Svoboda 10, Ryszard Wertheimer i Antoni Hovorka 56, Jerzy Kraus, Józef Mazur i Józef Berek 20, Franciszek

Vocet, Jarosław Lang i Władysław Zitek 58, Jan Kapelus 30 bat. strzelc. poln., Aloizy Altes 9, Leon Grossmann 89, Zygmunt Wronski 20, Wojciech Pechnik i Józef Viteček 1, Jan Nalepa 13, Kazimierz Nalepa 13, Kazimierz Matejski 90, Artur Löwy 45, Wacław Werunsky 89, Emil Beneš 57, Marcin Lippert 100, Jan Suchanek 40, Ferdynand Viška 45, Wincenty Tyszowiecki 13, Gottlob Kačer 10 bat. pion., Franciszek Paur 11 batalion pion., Franciszek Lewkonowicz 13, Zdenko Blaschke 41, Emanuel Hermann 45, Władysław Szomeczko 24, Rudolf Wild 20, Jakób Kroupa 13, Józef Filous i Józef Khyn 15, Emil Brecher 54, Adolf Sedlaček 95, dr. Izak Lechner *vel* Dawid 95, Michał Genik 24, Józef Benák 15, Jan Chmelař 94, Zdzisław Żegestowski 13, Bogusław Bretschneider 15, Aloizy Kučera 55, Aleksander Kankhofer 20, Rudolf Kozłowski 95, Roman Dydyński 11 batalion pionierów, Karol Baštyr 55, Juliusz Bauer 80, Ferdynand Hühmer 1, Józef Jirkowsky 55, Karol Škarda 10, Mikołaj Hutnikiewicz 80, Leopold *recte* Leib Serok 13, Antonín Čaba 77, Włodzimierz Smereczyński 24, Aloizy Hoffmann 93, Franciszek Flach 1, Karol Ascher 90, Emil Wekluk 80, Edward Hessing 41, Maksymilian Mazurkiewicz 10, Franciszek Parzyk i Leopold Nobis 55, Franciszek Janoušek 58, Stanisław Příkryl 54, Franciszek Kossarz 93, Teodor Chalupa 1, Zdenek Durin 45, Jakób Chranowski 55, Andrzej Tomana 13, Gustaw Grimm 24, Józef Hengl 58, Rudolf Pazdirek 93, Jaromir Jirousek 24, Karol Schmeigl 10, Juliusz Skalisz 30, Michał Bystrowski 57, Gottlieb Kalab, Szymon Fedak i Franciszek Bula 10, Franciszek Jedlička 9, Ludwik Maciejowski 20, Wacław Simpach 89, Jerzy Heiter 3, Józef Zemanek 40, Włodzimierz Ratislav 55, Klemens Bachnicki 10, Izidor Mandl 57, Antoni Piątek 56, Franciszek Hendrych 95, Józef Sokol 15, Antoni Bochynek 95, Jan Gajewski i Leopold Eisinger 95, Karol Stibal 1, Rudolf Skorpił 90, Fryderyk Valenta 95, Ernest Kojetinsky 93, Ferdynand Kaiser 15, Jan Suchomel 45, Antoni Zahajkiewicz 30 bat. strzelc. poln., Grzegorz Dumka 15, Władysław Trzeiński 24, Karol Jurzyca 3, Herman Schmach 15, Juliusz Gebauer 1, Józef Warywoda 13, Andrzej Harlas 45, Egon Nyiry 56, Juliusz Pannanka 41, Józef Feuerstein i dr. Józef Goldenthal 95, Włodzimierz Patera 40, dr. Marcin Dragan 95, Major Bardach 30, Franciszek Mudroch i Swatopluk Svoboda 9, Wilhelm Domes 54, Leon Četti 1, Franciszek Libal 40, Franciszek Zpavák 89, Leonard Skowronek 57, Jakób Dukatenzähler 77, Adolf Teuschert 54, Jan Hetzl i Emil Fiala 9, Józef Hanzák 89, Roman Dębicki 20, Marcin Somer 41, Robert Selmečy 23 bat. strzelc. poln., Józef Mašiček 80, Edward Zeiner 54, Jan Ankers-

26)

## MILIONOWA WDOWA.

(Ch. d'Hericault: „Une veuve millionnaire“).

### CZEŚĆ DRUGA.

#### I.

### Obietnica małżeństwa.

(Ciąg dalszy).

Patrzył na mnie sztywnie, potrząsając głową ze smutkiem. Próbował podnieść ręce, aby mi pogłaskać policzki. Dopomogłam mu, podtrzymując mu łokcie.

— Zrujnowałam także twoją duszę i wyziębłam serce. Co do tego, nie jestem winien. Honor tego wymagał.

Wyprostował się nieco. To słowo, to poczucie było jego życiem i teraz go galwanizowało.

— Wszyscy myśleli, że jestem bezbożnikiem. Wcale nie. Ale przysięgam twemu ojcu i twojej matce: Żadnej czułości, żadnej dewoteryi. Przeklinałem dzień, w którym to poprzysięgam. Widziałem dobrze, iż było to głupie i niebezpieczne. Ta właśnie walka pomiędzy zdrowym rozsądkiem a honorem, zabiła mnie. Kiedy saper widział mnie tak chorym, stosownie do otrzymanego rozkazu, poszedł po księdza; jest to ksiądz rozumny i rozsądny, on wie, co znaczy honor, ale ty, co ja z ciebie zrobiłem!...

Opadł na poduszki. Zamknął oczy, a ręka jego ciągle moją zatrzymywała. Szepnął zaledwie dosłyszalnym głosem:

— To bankructwo... sprzedałem prawie wszystko, cośmy posiadali... aż do dziś miałem nadzieję... Nie wychodź za don Luiza... nigdy, nigdy... przysięgnij...

Przez chwilę był zgnębiony. Lecz niebawem otworzył oczy i rzekł głosem silniejszym:

— Znam moją chorobę. Nie zawsze się z niej umiera: ale się cierpi! ach! Desosteux sam jeden zna sytuację. Nie wyjdiesz za mąż za don Luiza, prawda? Idź do salonu, czekaj aż ciebie zawołam. Powiedz księdzu, że go proszę, aby przyszedł.

Byłam mu posłuszna, opuściłam go. Ksiądz wszedł, a ja wróciłam do salonu. Don Luiz jeszcze tam był.

Nie ustawał w swojej dyplomatycznej kampanii i pragnął, nie skompromitować mnie, bo nadto był dumny, aby się poniżyć do hańbiącej intrygi, lecz zająć stanowczą sytuację w obec mnie. Stałam się aniołem cierpliwości. Chciałam go zjednać dobrocią.

— Jestem pewna — rzekłam — że potępiłbyś pan w każdym innym, niż w księciu de Ciudad-Coeli, bezczelną tyraniją lub nieczułość mężczyzny, który chce zmusić kobietę, aby mu powiedziała: „Odejdź“.

Moja łagodność została źle zrozumiana. Policzki jego przeszły w pomarańczową barwę; prawie czarne plamy ukazały się w zagłębieniach, usta zbiały. Przystąpił krok ku mnie.

— Bolesć tłumaczy wiele rzeczy — rzekł, w każdym jednak razie słowa te nie mogą się odnosić do don Luiza de Ciudad. Nigdy nie słyszał podobnych. Żaden mężczyzna, kimby nie był, nie zniósłby ich od narzeczonej. Zostałem tu, bo moja sytuacja mnie do tego upoważnia. Któż, jeżeli nie ja, ma prawo złożyć swoje usługi u twoich stóp?

Ponieważ dyplomacya mi nie posłużyła, wróciłam do mego zwykłego postępowania i rzekłam krótko a stanowczo:

— Mój panie, za wcześniej brać mnie w jarzmo niewoli; proszę uważać za niebyłe wszystko, co zaszło między nami. Zwracam panu słowo i moje odbieram.

Uklonił się i zrobił krok, aby się oddalić, mówiąc:

— Jeszcze raz powtarzam, jestem nadto dobrze wychowany, aby rozumieć wzburzenie, jakie bolesć wywołuje w umyśle. Będę miał zaszczyt wrócić za kilka godzin...

— To niepotrzebne, drzwi pałacu będą zamknięte dla pana.

Oko hidalga zabłysło, a ja zbliżyłam się

do kominka. Czuję, że do wszystkiego jest zdolny w furii.

— Czy mogę wiedzieć powód tego postępowania... niezrozumiałego? — zapytał głosem bez dźwięku.

— Mogę panu powiedzieć, nie czyniąc przez to uszczerbku prawu, jakie posiadają kobiety do zmiany zamiarów, skoro im się tak podoba. Otóż wuj mój przed chwilą kazał mi przysięść, że pana nie poślubię.

Uśmiechnął się z goryczą. Gniew ustąpił miejsca ironii.

— Al! a! ta przysięga nie jest równa przysiędze małżeńskiej, nie jest zapisana w niebie. I czy mogę wiedzieć powód, który skłonił tego umierającego starca do występowania przeciwko mnie?

Popatrzyłam mu prosto w oczy.

— Bo jesteśmy, on i ja, skazani na niedostatek.

Cień, jakgdyby niesmaku przemknął mu po twarzy, a potem znowu gniew wybuchnął.

— To znaczy, że pułkownik Bourgnon chce mnie znieważyć. Ale tego nikt nie jest w stanie uczynić. Nie będzie powiedziane, że don Luiz de Ciudad postąpił jak niecny finansista, który porzuca swoją narzeczoną, gdy posagu jej zabrakło. Byłbym szczęśliwy dzieląc z panią jej majątek. Teraz pani podzieli ze mną mój niedostatek. Przysięgam, że tak się stanie, choćby Bóg sam się sprzeciwiał.

Spojrzałam raz jeszcze na niego i tym razem dobrze go rozumiałam. Bez wątpienia on mnie kochał, ale był to przedewszystkiem człowiek pyszny. Nie chciał, żeby ktoś mógł powiedzieć, że się sprzeđał, że kupił go za swój posag. Prócz tego, zapowiedział już całej Europie, że będę jego żoną. Trzeba żebym nią została, choćby miał mnie potem zabić.

— Odprowadź księcia — rzekłam surowo do Wincentego, który zakażał się we drzwiach.

Don Luiz się uklonił.

— Będzie pani moją żoną — wyrzekł z zimną krwią. — Mogę to powiedzieć wobec lokaja, tak samo, jak wobec całej Francyi.

Obróciłam się do niego plecami i czas jakiś pozostałam w zamyśleniu... Ale nie miałam czasu dobrze się zastanowić.

Baltazar ukazał się znowu we drzwiach salonu. Tym razem nie powiedział. Nie potrzebował mówić!

Idzie przedemną jak człowiek pijany. A ja postępuję za nim krokiem pewnym. Nie płaczę, jestem twarda, zła. Nie myślę o niczem, chyba tylko o tem, że odtąd nigdy nikogo już nie będę miała, ktoby mnie kochał. Czuję, że wkaczam jakby w pustynię.

Spotykam księdza na progu drzwi pokoju wuja. Mówi do mnie łagodnie:

— Pani, trzeba być mężną, zgodzić się z wolą Boga.

— E! co mnie to wszystko obchodzi! Wola Boga nie wróci mi już tego, który jedyny na całym świecie mnie kochał!

— Owszem, pani — odrzekł ze spokojem.

Podsłoczyłam. Popatrzyłam na niego, a potem wybuchnęłam gorzkim śmiechem.

— Ach! tak, na tamtym świecie! E! proszę mi dać spokój!

Spojrzałam na mnie ze smutkiem, który dobrze odpowiadał surowej jego twarzy, uklonił się i odszedł.

Wesłałam, miałam jeszcze, tak, miałam cień nadziei! może się pomylili?

Leżał wyciągnięty na łożku z zamkniętymi oczami i spokojnym obliczem. Miał znowu swój dobry, poczywy wyraz twarzy, jak gdyby drzemał. Wyciągnęłam piórko z poduszki i przypominając sobie, jak często budziłam go w ten sposób, otrzymując w zamian od niego uśmiech i pocałunek, musnęłam mu usta tem piórkiem i pocałowałam... Ale on nie oddał pocałunku!

Nigdy już nie miałam otrzymywać od niego tej pieczyoty.

Przesiedziałam u stóp łożka długie godziny, nie spuszcżając z niego oczu, wierząc ciągle, że ujrzę poruszające się usta, powieki. Gdybym umiała płakać! Moje serce, przyzwyczajone od dzieciństwa do zamykania się w sobie, nie chciało się otworzyć. Mój mózg cierpiał męczarnie, których wypowiedzieć nie potrafię. Był jednocześnie przepełniony i pusty. Nie nienawidziłam nikogo, niczego nie



dorfer 20, Karol Pfaff 41, Rudolf Procházka 45, Juliusz Papper 20, Ernest Viskoroványi 40, Piotr Tymodzyk 95, Jan Zawafykt 95. (C. d. n.)

## Z Sejmu węgierskiego.

Sejm węgierski obradował wczoraj w dalszym ciągu nad serbskim traktatem handlowym.

Minister Szerenyi oświadczył się stanowczo przeciw importowi żywego bydła z państw bałkańskich, a to ze względu na bezpieczeństwo weterynaryjne. O wolnym od cła imporcie mięsa argentyńskiego — wywodził minister — nie może być mowy. Rząd węgierski wobec Rządu austriackiego zgodził się wprowadzić na import 200.000 ton, ale na podwyższenie tej ilości nie zgodzi się żadną miarą. Oba zresztą Rządy toczą obecnie rokowania w sprawie mięsa argentyńskiego.

Co do tylekroć omawianego tajnego traktatu, oświadczył minister, że nie jest za ogłaszaniem punktów traktatu, obejmuje wszakże pełną odpowiedzialność za zawarte w tym traktacie podwyższenie kontyngentu o kilka tysięcy świń i bydła rogatego.

Po tej deklaracji ministra, Izba większością głosów przyjęła projekt traktatu handlowego z Serbią za podstawę dyskusji szczegółowej.

Następnie Izba powróciła do rozpraw w sprawie bankowej.

Pierwszy zabrał głos p. Polonyi. Mowca wyłuszczał swe stanowisko w sprawie bankowej. Rząd zawarł prywatny układ z Bankiem, który to układ mieści w sobie — zdaniem mowcy — ze stanowiska konstytucyjnego wielkie niebezpieczeństwo. Właściwie winna tu jest Austria, która — twierdzi p. Polonyi — doprowadza po raz trzeci do zawieszenia konstytucji w kwestyi bankowej. Już to samo powinno, wedle mowcy, dać podjęcie do utworzenia samodzielnego Banku. Na podstawie § 107 statutu bankowego usiłował p. Polonyi wykazać, że od dnia 1 stycznia b. r. banknoty straciły ważność państwową i z tego też powodu nie można karać naśladowców. (Wesołość, wołania: „Spróbuj pan!”). Mowca odmawia wreszcie Bankowi prawa wydawania nowych banknotów i zażądał, że publicznie nie jest obowiązana przyjmować tych banknotów. (Żywa wesołość).

Minister skarbu Lukacs zbijał wywody poprzedniego mowcy, jako zupełnie fałszywe i bezpodstawne i upraszał Izbę, by wniosku Polonyiego nie brać za podstawę dyskusji.

Ze względu na spóźnioną porę prezydent przerwał obrady.

Głosowanie odbędzie się dzisiaj.

żałowałam, o nikim nie myślałam; wszystko straciłam.

Po upływie dwu godzin nadeszła moja kochana matka. Obsypała mnie pocałunkami, pieścizotami, czułością, pocieszała. Byłam kawałkiem drzewa, którego nie rozgrzać nie zdoła. Przeraziła się.

Podala mi papier, którego naturalnie sama nie czytała, zawierający ostatnie myśli tego słodkiego serca.

„Umieram jako chrześcjanin.... pragnę być pogrzebany po chrześcijańsku.... kochana Izabela doprowadzona do nędzy.... Złą zasadą jest egoizm.... Byłem niesprawiedliwy.... wobec.... Ros....“

Kochana matka miała nadzieję, że ta kartka serce mi otworzy. Dałam znak, aby mnie zostawiła samą. Zostałam przy wuju. Nadeszły zakonnice, księża, grabarze. Siedziałam ciągle w tym pokoju, w kąciu.

Finetka i Peretka mnie ubrały. Byłam na pogrzebie; bez łez, opuściłam cmentarz dopiero wtedy, gdy już nikogo nie było przy mogile. Przez cały czas ceremonii miałam tylko jedną myśl:

„On mnie kochał, kochał tylko mnie, żył tylko dla mnie“.

Przekonałam się, że był wszystkim dla mnie i że tylko jego miałam na całym świecie. Nie dziwiłam się dziwnej rozpacz, której doznawałam, rozpacz spokojnej, zimnej, stanowczej i zadowolonej, że jest rozpacz.

Prawdopodobnie miałam w pierwszych dniach chwile halucynacji.

Oto przypominałam sobie, że w podróży do Szwajcaryi przejeżdżaliśmy przez długi tunel; światło w wagonie zgasło. Było całkiem ciemno, a pociąg przejeżdżał przez ten grób z zawrotną szybkością. Wyobrażałam sobie teraz, że jestem w tym pociągu i że w nim miałam pozostać przez całe życie. Już nigdy nie miałam oglądać światła dziennego.

Peretka powiedziała mi później, że kilka razy potrzasałam głową, cień uśmiechu przesunął mi się po ustach i szeptałam:

— Jestem w tunelu!

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Palacy pod berłem rosyjskiem.

(Okólnik ministerjalny do biskupów. — Sprawa samorządu. — Zniesienie przywilejów urzędników rosyjskich w Królestwie).

Rosyjski minister spraw wewnętrznych wystosował do biskupów rzymsko-katolickich okólnik następującej osnowy:

„Od czasu do czasu Jego Świątobliwość lub Kurya Rzymska wydają różnego rodzaju encykliki, dekrety i inne akty, zawierające rozporządzenia, które tyczą się różnych spraw Kościoła rzymsko-katolickiego. Rozporządzenia tego rodzaju niekiedy przesyłane bywają rządcom dycezyj rzymsko-katolickich w państwie rosyjskiem, zgodnie z art. 17 ust. obe. wyznań, t. j. przez naszego posła w Watykanie, do poprzedniego przejrzania przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Bywa zaś i tak w wielu przypadkach, że zarząd papieski uznaje za dostateczne ogłoszenie wymienionych rozporządzeń w *Acta Apostolicae Sedis*.

„W ten to sposób, między innymi, ogłoszono w tym organie (Nr. 16 z d. 31 sierpnia i Nr. 17 z d. 9 września r. z.): dekret kongregacyi konsystorskiej o porządku i warunkach usuwalności rzym.-katolickiego duchowieństwa parafialnego z zajmowanych stanowisk i papieskie „*Motu proprio*“ o modernizmie.

„Wobec tego uważam za obowiązek ostrzedz Waszą Ekscelencyę, że w tych razach, kiedy ogłoszenie rozporządzeń Watykanu nie będzie połączone z przesyłaniem odpowiednich aktów duchowieństwu rzymsko-katolickiemu za pośrednictwem ministerstwa spraw wewnętrznych, rozporządzenia tego rodzaju będą uznawane w państwie rosyjskiem za nieważne, a osoby duchowne wyznaniarzymsko-katolickiego w Rosyi, któreby stosowały się do rozporządzeń tego rodzaju, nie sankcjonowanych przez rząd, w porządku wskazanym, szczególnie w tych przypadkach, gdy nie odpowiadają one obowiązującym w państwie przepisom prawa, niechybnie ściągają na siebie surową odpowiedzialność, jako nieposłuszne prawu“.

Przytoczony okólnik podpisał prezes ministrów i minister spraw wewnętrznych Stołypin.

Projekt samorządu miejskiego dla Królestwa przeszedł już, jak wiadomo, przez alembik komisji Dumy i projekt sam z względniem zmian, poczynionych przez komisję Dumy do spraw miejskich, wraz z wnioskami komisji finansowej ma być wkrótce wygotowany w formie ostatecznego tekstu, poczem wejdzie pod obrady pełnej Dumy. Kiedy wszakże plenum Dumy zajmie się tym projektem, teraz jeszcze przewidzieć trudno. W razie przyspieszenia, projekt samorządu miejskiego dla Królestwa może być roważony już w marcu. Prawdopodobnie jednak dostanie się on pod obrady Dumy w maju i może zaraz będzie rozważony przez Radę państwa, jeszcze przed zamknięciem sesyi, a w takim razie nabrałby mocy obowiązującej już od stycznia 1912 roku. Czy tak będzie — zależy to przedewszystkiem od stanowiska prezosa ministrów w tej sprawie. W Warszawie otrzymano już drukowany tekst projektu w brzmieniu ustalonym przez komisję Dumy do spraw miejskich. Jakkolwiek zasadnicze artykuły, n. p. co do kuryj narodowościowych, zostały utrzymane, to jednak na ogół poprawki komisyjne zmieniły cokolwiek projekt rządowy na lepsze, już to przez nieznażne rozszerzenie kompetencyi samorządu, już to przez drobne ulgi dla języka polskiego, już to przez zniesienie opłat w rodzaju „kanonu“, albo opłat od rzemieślników i t. d.

Uchwalony przez komisję ministerstwa skarbu projekt zniesienia przywilejów służbowych dla urzędników Rosyan w Królestwie Polskiem i w innych kresach, wywołał ogromne niezadowolenie wśród tych wszystkich, którym grozi redukcya dotychczasowego uposażenia. Jak się zdaje, jeden z takich niezadowolonych broni energicznie w *Nowem Wremieni* dotychczasowych przywilejów służbowych Rosyan, wzywając w czytelników organu p. Suworina, że urzeczywistnienie projektu komisji może mieć „bardzo niebezpieczne następstwa“.

„Zdawałoby się — woła w *Nowoje Wremieni* jakiś p. I. P. — że najmniej przystało teraz, kiedy rozbudzone poczucie narodowe wymaga gruntownej zmiany wszystkich zasad naszej poprzedniej polityki kresowej, podnosić kwestyę oszczędności administracyjnych na kresach obcoplemnych, tembardziej, że idzie zaledwie o 1—2 milionów rubli rocznie“.

P. I. N. zapewnia dalej, że projekt ministerstwa skarbu wpłynie ujemnie na skład jakościowy administracyi kresowej i obniży jej poziom moralny. Przy niskim uposażeniu lepsi urzędnicy nie będą chcieli pracować na kresach.

„Projekt ministerstwa skarbu — argumentuje dalej niepowołany obrońca przywilejów urzędniczych — to niebezpieczny projekt. Ta drobna oszczędność, którą ministerstwo chce zrobić, przyczyni się tylko do pogorszenia personalu urzędniczego na kresach. W Rosyi jest 18 milionów samych tylko mużulanów — cała Turcyja mużulaniska — za którymi idą inni, także dość liczni obcoplemniacy, domagający się uznania swych praw narodowych. Czyż i w XX. wieku będziemy popełniać wszystkie błędy dawnej polityki kresowej, której główne nieszcześnie polegają na tem, że nie zadawaliśmy sobie pracy, aby bliżej poznać narody, podbite siłą oręża rosyjskiego? Czyż teraz będziemy dalej tworzyć własnymi rękami różne obcoplemienne Finlandy wokoło rdzennych prowincyj rosyjskich? I z jakiego powodu? Tylko dlatego, że ministerstwo skarbu pragnie oszczędzić 1—2 miliona rubli kosztem i tak nędznie uposażonych urzędników? Zbyt błahy powód, aby dla niego narażać się na tak poważne następstwa“.

Argumenty obrońcy przywilejów służbowych nie brzmią chyba zbyt przekonująco, a motyw ich właściwy: chęć utrzymania tak pożądanego dla kieszeni czynowników *status quo*, wyziera jak sydzio z worka. To też wątpliwe wypada, by elukubrace p. I. N. zdołały przekonać Radę ministrów, do której przejść ma wkrótce opracowany przez komisję projekt.

## KRONIKA.

Lwów, 10 stycznia.

— Kalendarz.

Środa (11 stycznia):

Higinusza Pap. — Krzesimira. — SS. Mładeń.

Wschód słońca o godzinie 7:19 rano, zachód słońca o godzinie 3:44 po południu.

— Uniwersytet lwowski dr. Głabińskiego. Senat Uniwersytetu lwowskiego na wiadomość o mianowaniu dr. Głabińskiego Ministrem, wysłał do niego następującą depeszę: „Imieniem senatu akademickiego i profesorów Uniwersytetu składamy Waszej Ekscelencyi serdeczne i gorące życzenia z powodu powołania do Rady Korony.

„Z nietajomym wprawdzie żalem przychodzi nam oddać dla dobra Państwa i kraju ukończonego kolegi, znakomitego profesora, onegdajszego Rektora, a dzisiejszego prorektora naszej Wszechnicy. Ufajac jednak w nierozważalność dłużej wczelnych, w szczerosc Twoich przyjacielskich uczuć i niezachwianych przekonani, wiemy, że będziesz, jak dotąd, troskliwym orędownikiem wspólnej naszej *Almae Matris*, że pomnożysz jeszcze znakomite swe zasługi, położone na ważnym posterunku Prezesa Koła polskiego. Dlatego witamy Cię, Ekscelencyjo z żywą radością na nowem wysokim stanowisku.

Rektor Jaszowski.

† Damy Orderu Krzyża Gwiazdźstego. W roku 1910 otrzymała kancelarya Orderu Krzyża Gwiazdźstego doniesienia o zgonie następujących dam tego Orderu. Zmarły: Julia z hr. Hoyosów księżna Orsini, Elżbieta z hr. Hohenstein Thunów hr. Kaunitzowa, Teresa z hr. Hardeggów hr. Bulgarini, Henryka z hr. Hunyady de Kéthely hr. Zich i Vásonykeő Zichy, Teresa z hr. Chudenitz Czerninów hr. Schönbornowa, Teresa z hr. Oberdorfów br. Juncker-Bigatto, Ernestyna z hr. Hohenstein Thunów hr. Gudenusowa, Matylda z hr. Nostitz-Rieneck hr. Hohenstein Thunowa, Józefa z br. Bartensteinów br. Hristie Skrbenska, Marya z hr. Waxenstein Barbo hr. Apfaltrern Apfaltrern, Małgorzata z hr. Cziráky księżna Galántha Esterházy, Stefania z Zimnejwody Leśniowskich Szczepańska, Marya z hr. Redernów hr. Zich i Vásonykeő Zichy, Marya Józefa z br. Dobrzenskich br. Seeborg Henningerowa, Elżbieta z hr. Fürstenberg Westphalen księżna Croy-Dühlmen, Elżbieta z hr. Szechényi markiza de la Romana i Wilhelmina z księżat Oettingen-Wallersteinów księżna Schwarzenbergowa.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. We wtorek, dnia 11 b. m., prof. Uniw. fryb. dr. S. Dobrzycki: Polska poezya ludowa. Zakład chemiczny Uniw., ul. Długosza 8. Początek o godz. 7 wieczorem.

— Pierwszy wykład Tow. Uranii z Wiednia na dochód kolonii wakacyjnej Tow. nauczycieli szkół wyższych odbędzie się dzisiaj, 10 b. m., o godz. 8 wieczorem w sali Kasyna miejskiego. Wykład opracowany przez prof. G. Müllera p. t. „Obecny stan badań okolic biegun południowych“, ilustrowany będzie 97 obrazami świetlnymi, pendzla znakomitego duńskiego malarza F. Stillinga, który uchodzi za najlepszego ilustratora okolic podbiegunowych.

— Rada miasta Lwowa odbędzie posiedzenie we czwartek, dnia 12 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— Z Towarzystwa politechnicznego. We środę dnia 11 b. m., o godz. 7 wieczorem odbędzie się w Tow. politechnicznym przy ul.

Zimorowicza l. 9 zgromadzenie tygodniowe. Na porządku dziennym: 1) Wybór Komitetu przedwyborczego, 2) wykład inż. Tadeusza Rozwadowskiego p. t. „Wyrób drenów z piasku i cementu, oraz cegieł i dachówek z piasku i wapna“.

— Lwowskie Towarzystwo ratunkowe udzieliło w miesiacu grudniu pomocy w 771 wypadkach.

— Podwieczorek pełen wesela i śmiechu, który — jak mówią wtajemniczeni — tańcami się zakończy, urządza komitet panienek, zawiązany pod protektoratem p. Józefowej Merunowiczowej, w niedzielę, dnia 15 b. m. o godz. 4 po południu w sali Kasyna miejskiego. Tak piękny cel, którym jest niesienie pomocy kolonii letniej ubogich panienek w Krynicy, jak i bogaty program i stale towarzyszące powodzenie zabawom przez wyżej wymieniony komitet urządzanym, zgromadzą niezawodnie w dniu podwieczorku całe zastępy, pragnące wesołej zabawy. Z całego szeregu niespodzianek zwróćmy uwagę tylko na ćwiczenia małych Sokolic, błękitnego mazura liliputów, na taniec autentycznych Chinek i pełną fantazy szatczkę, urozmaiconą żywymi obrazami. Głównym punktem zabawy będzie wybór drogą losowania króla i królowej wieczoru, którzy otrzymają piękne podarunki (złota bransoletka i spinki złote, emaliowane). W roku ubiegłym komitet wysłał do Krynicy 40 panienek.

— W sprawie podwyższenia telefonicznych opłat za rozmowy międzymiastowe. Do *Głosu Narodu* donoszą z Wiednia: Wczoraj (9 I) zjawili się u P. Ministra handlu dr. Weisskirchnera naczelny redaktor *Głosu Narodu*, dr. Antoni Beaupré i radaktor Adam Doboszyński z *Nowej Reformy*, aby zaprotestować przeciw ostatniemu podwyższeniu telefonicznych opłat za rozmowy międzymiastowe, które z dniem 1 b. m. weszło już w życie. P. Minister przyrzekł wszystkie przedstawione mu życzenia dzienników krakowskich pomyślnie załatwić.

— Tow. gimnastyczne „Sokół“ w Poznaniu obchodzić będzie w dniach 4 i 5 czerwca b. r. 25 lecie swego istnienia.

— Ankieta szkolna. W Ministerstwie wyznań i oświaty w Wiedniu rozpoczęły się wczoraj obrady ankiety w sprawie wyższego szkolnictwa żeńskiego i wychowania dziewcząt. Obrady ankiety nie są jawne i służącej mają wyłącznie dla informacyi Ministerstwa. O obradach wydany będzie komunikat.

— Wezwanie Dyrekcji c. k. powszechnego Zakładu dla badania środków spożywczych w Krakowie do udziału w kursie naukowym dla wykształcenia organów policji zdrowia i artykułów żywności, zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

(Δ) Zgubiono: w Rynku pulares z kwotą 10 kor.; książeczkę gal. Kasy oszczędności nr. 44639 na 63 kor.; złotą bransoletkę łańcuszkowej roboty, wartości 60 kor.; czarny pulares z kwotą 5 kor. i damskim złotym pierścieniem.

Δ Okradzenie trafiki. Do zamkniętej trafiki Leiba Rappa przy pl. św. Teodora l. 6 włamali się wczoraj złodzieje i skradli rozmaite papierosy i tytonie, łącznej wartości 120 kor.

Δ Awanturniczy woźnica. Woźnica Wiktor Wolski, jadąc wczoraj szybko ulicą Grodecką, najechał na zarobnika Franciszka Dudka, powalił go na ziemię, a gdy ten znalazł się pod kołami wozu, pobił go w dodatku batem po twarzy aż do krwi.

Wolskiego aresztowała policya.

Δ Zaczadzenie. Żona robotnika, Ludwika Głuszczyńcowa, zamieszkała w jednym z domków przy ul. Ogrodniczej, napaliwszy przedwczoraj wieczorem w piecu węglami, zamknęła wczesniej zasuwę u pieca i ułożyła się do snu wraz z pięciorgiem swych dzieci. Wczoraj w południe dopiero inni mieszkańcy tego domu, przezuwając nieszczęście, gdy na ich pukania do drzwi i okien nikt nie odpowiadał, wywalili przemocą drzwi i zastali tak Głuszczyńcowa jak i jej dzieci, leżące na łóżkach w stanie nieprzytomnym.

Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego po dłuższej pracy przyprowadziło zaczadzonych do przytomności. Stan jednak chorych jest bardzo groźny.

Δ Kronika policyjna. Z dziedzica realności przy ul. Wałowej l. 15 skradziono wczoraj kupcowi Berlowi Seklerowi beczkę cykoryi.

Do sklepu M. Kołazińskiego przy ul. Żółkiewskiej l. 67 włamali się wczoraj w nocy złodzieje i skradli kilka par bucików i trochę skóry.

Za kradzieżą pularesu z kwotą 5 kor. na szkodę J. Wolkenberga, szeregowca 15 pp., aresztowano wczoraj Izaaka Kleinsala.

Na placu Krakowskim przytrzymał Jana Bundzylę, przy którym w czasie rewizyi znaleziono papierosnice, pularesy, torebki i inne przedmioty, pochodzące według wszelkiego prawdopodobieństwa z kradzieży.

Z lokalu Tow. „Eleuterya“ znajdującego się przy ul. Sykstuskiej l. 50, skradziono kilkadziesiąt sztuk metalowych łyżeczek i noży, znaczonych literą R.



Z mieszkania p. Bertolda Politzera przy ul. Piekarskiej 1. 10 skradziono wczoraj torebkę z kwotą 105 kor.

† Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Elżbieta Rostorowa, wdowa po dozorczy więziń, w 101 r. życia; Rudolf Albert Małeck, emer. major, w 67 r. życia; Kamila Jordanowa, żona urzędnika Tow. kred. ziem., w 73 r. życia; Tekla Sidorowiczowa, wł. real., w 87 r. życia; Antoni Olszewski, b. długoletni administrator *Przeglądu* i właściciel *Biura dzienników*, w 50 r. życia.

— **Mięso argentyńskie.** Wynajęty przez Austro-Amerykańską parowicę angielski „Vyandotte” przybył już do Tryestu z zamowionym mięsem argentyńskim. Mięso wyładowano natychmiast przy interwencji państwowych organów weterynaryjnych. W poniedziałek mięso zakładowane zostało do Wiednia, dziś zaś wyjdą posyłki do rozmaitych miejscowości w Państwie.

— **Samobójstwo.** W jednym z hoteli krakowskich odebrał sobie wczoraj życie strażnikiem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń, inżynier Jakób Reich ze Lwowa. Powodem samobójstwa ma być zawód miłosny.

— **Echa bandyckiego napadu w Dziedzicach.** Ks. Macoszek, ofiara bandyckiego napadu w Dziedzicach — jak doniesiono z Bielska do pism krakowskich — zmarł wczoraj wskutek odniesionych ran.

— **Z Jasnej Góry** donoszą, iż wobec zdjęcia pieczęci nadożnych w swoim czasie przez biskupa Zdzitowieckiego na skarbiec Jasnogórski, władza zakryta przeszła z powrotem na O. Piusa Przedzickiego, któremu wyznaczono dwóch OO. Paulinów do pomocy. Z powodu zaprowadzonej zmiany, sprawujący do tej pory obowiązki komisarza klasztoru ks. kanonik Michalski opuścił klasztor.

W *Schles. Volksztg.* wystąpił głośny germanizator ks. Rassek z obszernym artykułem, zwracając się przeciwko pielgrzymkom ludu polskiego do Górnego Śląska na Jasną Górę. Ks. Rassek „ubolewa”, że prasa przeciwkatoicka wyzyskuje nieszczęsne zajścia jasnogórskie przeciwko Kościołowi, a następnie dochodzi do tego, że należy polski lud na Śląsku odwieść od pielgrzymowania na Jasną Górę, a natomiast zalecać odwiedzanie miejsc odpustowych na Śląsku; „dla Polaków są bowiem polskie, a dla Ślązaków śląskie miejsca cudowne”. Ks. Rassek przyznaje sam niewłaściwość takiego klasyfikowania miejsc cudownych, lecz nie przeszkadza mu to bynajmniej zaraz w następnym zdaniu, jakby tu chodziło o konkurencję między miejscami kapłowemi lub rozrywkowemi, powiedzieć, że śląskie „miejsca cudowne nie ustępują bynajmniej zagranicznym”. W celu praktycznego przeprowadzenia tej recepty, radzi ks. Rassek zjednać sobie przewodników pielgrzymek i ich oświecić w sposób zręczny...

— **Strajk dozorców domów.** Dozorcy domów w Pradze rozpoczęli strajk, domagając się od gminy wynagrodzenia za czyszczenie chodników.

— **Zmiażdżony przez pociąg.** Na kole miejskiej w Wiedniu wydarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek. Do pociągu, który już ruszył, chciał wskoczyć jakiś 30-letni mężczyzna, jednakże nie dosięgnął nogą stopnia i wpadł pod stopień, a temsamem został przyciśnięty do muru peronowego. Maszynista w tej chwili zatrzymał pociąg, jednakże człowiek ten już nie żył, był zupełnie zmiażdżony. Celem wydobycia zwłok, musiano wagon podnosić windami.

— **Wypadek w porcie tryesteńskim.** Pancernik „Danton” stojący w porcie tryesteńskim oderwał się onegdaj z liny, do której był przymocowany i zderzył się z innym okrętem.

## Kronika prowincjonalna.

§ Komisja egzaminacyjna dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych w Samborze podaje do wiadomości, że egzamin kwalifikacyjny rozpocznie się częścią piśmenną 20 lutego b. r. Podania udokumentowane należy wnieść do końca stycznia b. r.

§ Zamach samobójczy ucznia gimnazjalnego. Z Przemysła donoszą: Dnia 4 b. m. około godziny 9 rano strzelił do siebie z rewolweru w prawą skroń w zamiarze samobójczym na Zamku 17 letni Mendel Silbermann, uczeń VI klasy tamtejszego I gimnazjum. Ciężko rannego odwieziono do tamtejszego szpitala powszechnego.

Jako powód targnięcia się na życie podał desperat trudności w naukach.

## Kronika zagraniczna.

\* Tragiczny zgon awiatora. Awiator Russian spadł w Belgradzie z wysokości 20 metrów na wał forteczny i po kilku minutach umarł wskutek ciężkich ran.

\* Cholera. W Teter Pazardzik — jak donoszą z Sofii — pewna para małżeńska zmarła na cholera.

\* Tarnowska, moralna sprawczyni mordu, dokonanego w Wenecji przez Naumowa na hr. Komarowskim — jak donoszą z Wenecji do pism wiedeńskich — dostała pomieszania zmysłów.

\* Nagły zgon policmajstra. Z Petersburga donoszą do pism berlińskich o nagłym zgonie policmajstra w Carskim Siolu, gen. Pleskowa. Rozeszła się pogłoska, że Pleskow sam się otrul.

\* Wypadek w kopalniach. W kopalniach w Rio Tinto w Hiszpanii wielu robotników skutkiem osunięcia się ziemi zostało zasypanych. Dotychczas wydobyto zwłoki 5 osób, tudzież 5 rannych.

## Wiedeń, 8 stycznia.

(Wiedeń w r. 1910. — Życie teatrów. — *Matinées* historyczne w „Volkoperze”. — Lewandowski o Siemiradzkim).

Miniony rok historia wiedeńska zapisze jako rok dość pogodny. Jedynie śmierć burmistrza Wiednia, dr. Karola Luegera, rzuca eień na rok 1910, który po za tem przeszedł bez silniejszych i bardziej przejmujących wrażeń. Na rok ów przypadła osmdziesiąta rocznica Urodzin Najj. Pana, Cesarza Franciszka Józefa I. Jednym z przedsięwzięć, mających na celu uczczenie tej dla całego Państwa tak doniosłej rocznicy, była wiedeńska wystawa łowiecka, którą zwiedziło blisko trzy miliony osób. Sensacją roku minionego były odwiedziny komety Halleya, i powtarzająca się co kilka lat przy sposobności wizyt komety, zabobonna obawa końca świata. Wiele zajmowali się Wiedniacy w roku 1910 aktualną kwestyą drożyzny, rosnącej z roku na rok i brali żywy udział w walce o argentyńskie mięso, które w połowie stycznia b. r. ma się w Wiedniu pokazać. Na rok ubiegły narzekają dorożkarze wiedeńscy, których energiczne Namiestnictwo obdarzyło taksametrem, raduje się zaś publiczność, iż wiedzieć wreszcie będzie, ile fiakrom, wiecznie niezadowolonym z zapłaty, będzie się za „kurs” należeć. W r. 1909 widział Wiedeń po raz pierwszy „latającego człowieka” w czasie wlotów Bleriota. W niespełna rok później odbył się lot inżyniera Warehałowskiego z Wiener-Neustadt do Wiednia i z powrotem. Kilku niezwykłych gości złożyło Wiedniowi w r. 1910 wizyty, w ich rzędzie cesarz niemiecki, Wilhelm II., były prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt i odkrywca bieguna północnego, Peary. Rok parlamentarny minął spokojnie, dopiero grudzień przyniósł niespodziankę: dymisję gabinetu br. Bienenhertha. Ze spraw municypalnych na plan pierwszy wybiło się otwarcie drugiego, ogromnego wodociągu wody do picia. Kronika lokalna, taka obfita i urozmaicona po wielkich miastach, zajmowała się wiele aferą trucieleńską i procesem Hofriehtera, wzbogaciło ją w ostatnich dniach grudnia sensacyjne morderstwo na osobie kaleki, starej panny.

Życie teatralne płynęło w r. 1910 swoim trybem zwyczajnym. Teatry miały duże powodzenia kasowe, gdyż Wiedeń jest miastem rozmiłowanym w sztuce teatralnej, a antreprezery tutejsi znają gust swej publiczności. Dramat „Nadworny” zyskał w styczniu zeszłego roku nowego dyrektora, który zaznaczył swą działalność nową inscenizacją „Safony” Grillparzera i świetnym wystawieniem „Młodego Medarda”, oraz zaangażowaniem szeregu doskonałych sił aktorskich. Wiedeń teatralny, a w szczególności „Hofburgtheater” poniósł ciężką stratę, zmarł genialny aktor Józef Kainz, z powrotem zaangażowany, dzięki staraniom dyrektora Bergera, na scenę nadworną. W „Nadwornej Operze” zdecydowała się w ciągu r. 1910 zmiana w kierownictwie; w miejsce Feliksa Weingartnera przyjdzie dyrektor berlińskiej Opery komicznej, Jan Gregor. Jako nowości wystawiono w roku minionym w „Hofoperze” „Toskę Pucciniego”, „Muzykanta” Bittnera i „Götza z Berlichingen” Goldmarka; dwie pierwsze opery utrzymały się na repertuarze. Kilka doskonałych wznowień i inscenizacji, wreszcie wystawienie siłami operowemi „Barona cygańskiego” dopełnia bilansu zeszłorocznego „Opery nadwornej”. „Opera ludowa” wystawiła cały szereg starszych oper, z nowszych „Quo vadis” Nouguesa, „Ubranie czyni człowieka” Zemlińskiego i „Salome” Ryszarda Straussa. Całą kolekcję nowości dramatycznych przyniósł w r. 1910 „Niemiecki teatr ludowy”, mający doskonałe literackie kierownictwo. Z premier oryginalnych większe powodzenie miały: „Koncert” Bahra, „Głupi Jakób” Rittnera, „Anatol” Schnitzlera i „Wiara i ojczyzna” Schönherra.

„Wiedeński teatr mieszczański” (Bürgertheater) z przyzwyczajenia prowadzonej sceny komedycznej zmienił się w teatr operetkowy; dramaty wystawia tylko w niedzielę po południu. Ku upadkowi chylił się „Nowa wiedeńska scena”, która od kilku miesięcy ma tragicznie małą frekwencję publiczności. Sympatyje Wiedeńczyków zyskuje sobie nowo powstała „Residenzbühne”, wystawiająca w bardzo dobrej obsadzie sztuki z współczesnego repertuaru europejskiego. Sceny jarnowskie („Teatr Josefstadtzki” i „Lustspieltheater”) miały w roku 1910 repertuar, złożony przeważnie z fars, cza-

sem z operetek, pisanych dla znakomitej Hansi Niese-Jarno.

Z „evenements” teatralnych życia roku ubiegłego wspomnieć należy o tygodniowej gościnie teatru lwowskiego, która sztuce aktorskiej polskiej i polskiej produkcji dramatycznej zdobyła głośny poklask, wreszcie o „Gastpielach” dwu pierwszorzędných scen berlińskich, teatru Reinhardta i „Niemieckiego teatru”.

Cały szereg *matinées* historycznych zapowiada na najbliższe czasy wiedeńska „Volkoper”. Będą to przedstawienia przeważnie jednoaktowych oper, które w historycznym porządku dadzą obraz rozwoju opery. Na razie ułożono program czterech wieczorów, na których wystawione będą wyjątki i całości opery *buffa* francuskie, włoskie i niemieckie.

W Warszawie pojawiła się w ostatnich czasach w drugim wydaniu nakładem Gebethnera i Wolffa monografia Henryka Siemiradzkiego, pióra St. R. Lewandowskiego — wspomina o niej na tem miejscu, gdyż jest ona pracą artysty stale zamieszkałego w Wiedniu, P. Lewandowski w doskonałym wyczerpującym studium omawia całokształt działalności malarzkiej wielkiego twórcy „Świeczników chrześcijaństwa”, mówi o wpływach, jakie na twórczość Siemiradzkiego oddziaływały, o stanowisku jego w historii malarstwa europejskiego i polskiego, podaje genezę i charakterystykę poszczególnych prac malarza, wreszcie charakteryzuje go, jako ofiarnego obywatela i patriotę.

Dzieło p. Lewandowskiego, pisane z dużym talentem literackim, wydała firma warszawska bardzo ozdobnie. Zdobią je ślicznie wykonane heliografury i blisko sto rycin, reprodukcji wszystkich niemal dzieł Siemiradzkiego.

K. Bar.

## Notatki literacko-artystyczne.

(Głr.) Z teatru. Laurami jubileuszowymi wieńczono wczoraj niepospolitego artystę sceny lwowskiej, p. Ferdynanda Feldmana, — a laury te były rzeczywiście zasłużone. Wyrwała, trzydziestoletnia praca i wielki talent złożyły się na to, iż dzisiaj w gronie aktorów polskich zajmuje p. Feldman jedno z najwybitniejszych stanowisk, — a nazwisko jego przejdzie chlubnie do dzieł teatru polskiego. Jako rolę jubileuszową wybrał p. Feldman Shylocka w „Kupcu weneckim” Szekspira i dał kreację pełną życia i prawdy. Wirtuozeria technika aktorska, jaką posiada, przysłała mu tutaj z pomocą; u progu bowiem tej roli czyha często wróg sztuki prawdziwej, któremu na imię: patos. P. Feldman zaś ani na chwilę nie dał się mu pociągnąć; główny nacisk położył na głębokie wnikięcie w tajemniczą psychę tego historycznego lichwiarza, w objawach nienawiści ku chrześcianom nie przesadzał, ból jego był drgającym sercem człowieka — a mimo realizmu w traktowaniu całej postaci, promieniowało z niej przeciw pewne technicznie artystyczne. Wogóle była to gra bardzo inteligentna, a w wyrazie charakterystycznym pomysłowa i zajmująca. (Oby jak najdłużej i jak najczęściej było nam dane widzieć takie role stwarzane przez niepożytego jubilata.

O samem przedstawieniu „Kupca weneckiego” nie wiele da się powiedzieć; poprawność cechowała grę innych artystów, o ile opanowali pamięciowo swe role. Zbyt często jednak potrzebna była pomoc suflera. Reżyseria wreszcie wcale staranna, powinna tylko wybrać odpowiedniejszą ilustrację muzyczną i w inne stroje poubierać niektóre damy z dworu Porcy.

Jako objaw charakterystyczny nastroju pewnej części publiczności, zgromadzonej wczoraj w teatrze, zanotować należy gromkie oklaski w chwili, kiedy Shylock wybucha w swej nienawiści ku chrześcianom i skarży się na upodlenie narodu żydowskiego. Oklaski w amfiteatrze, towarzyszące tym słowom — to przecież charakterystyczne *signum temporis*.

Z muzyki. (Kwartet brukselski). Dzięki szlachetnej grze zespołu brukselskiego przeżyliśmy znów bardzo piękny wieczór. Tym razem przyszli do głosu kompozytorowie nowsi, jakkolwiek jeden z nich tylko jest jeszcze żyjącym, Ernest Dohnanyi, obecnie profesor gry fortepianowej w ces. konserwatorium w Berlinie. Jego kwartet smyczkowy Des-dur op. 15 2 wykazuje fakturę dobrą, motywy niezbyt oryginalne, ale ładne i przystępne i pomysły niektóre wyborne jak n. p. rekapitulacja motywów wszystkich trzech części w ostatniej. W scherzu (zwłaszcza w trio) znać wpływ Schumanna, w adagio Brahmsa, a cała rzecz robi wrażenie kompozytorską dojrzałego, a nie młodzieńca dwudziestokilkuletniego. Grieg jest zawsze Griegiem; faktura jego kwartetów jest orkiestralna — posługuje się motywami ludowymi i tanecznymi o dziarskiej, wybitnej rytmice, którą też w kwartecie głównie operuje. Kwartet F-dur ma tylko dwie części Allegro i Scherzo; niewiadomo dlaczego Grieg zacząwszy go jeszcze w r. 1891 nie dokończył,

gdyż w puściźnie po nim znaleziono też szkice do Andante i finału. Biograf Griega, Finck, twierdzi, iż korektury w obu pozostałych częściach kwartetu wskazują, iż sam autor nie uważał ich za skończone i dojrzałe do wydania, faktycznie też robią one to wrażenie.

O ile oba tamte dzieła są łatwo przystępne, o tyle kwintet fortepianowy C. Francka w f-moll należy do tych utworów, w które się dobrze wsłuchać należy. Za to, gdy się z nim obznajomimy, przyznamy mu z pewnością palmę pierwszeństwa nietylko między wczoraj granymi utworami, ale i między wielu, wielu dziełami nowszej muzyki kameralnej. Mistyczny nastrój w części środkowej, siła i wyrazistość motywów części pierwszej i porywający temperament części ostatniej sprawiają, iż dzieło to jest jednym z najbardziej znanych dzieł Francka (wprawdzie nie u nas). Brukselczycy grali dzieło swego genialnego ziomka ze specjalnym zapalem, a prof. Pollak dziwnie dobrze wyżyszył się w styl Francka i styl gry kwartetu brukselskiego zdawał się tworzyć z nim jedno ciało. To też nawet niełatwo dostępne dzieło wywołało burzę oklasków, tak, że Brukselczycy mimo, iż śpieszyli się na kolej (gdyż jutro grają w Berlinie), musieli dodać nad program waryacje z kwartetu d-moll Schuberta (na temat znanej pieśni: „Smierć i dziewczyna”). A to znów zagrał tak pięknie, że publiczność ani rusz nie chciała wychodzić z sali. Żegnamy ich z tem, że pragnęlibyśmy ich jak najprędzej powitać.

Wielki sukces obu wieczorów kameralnych nasuwa nam jednak także smutne myśli. Dlaczego to my u siebie nie możemy mieć nic, choćby trochę podobnego?

Czy to najszlachetniejsze może źródło wrażeń muzycznych ma dla nas zawsze być zamknięte? Na zapytanie moje, skierowane w tej kwestyi do jednego z profesorów tutejszego konserwatorium, otrzymałem odpowiedź: „Oni (Brukselczycy) mogą grać tak... oni nie mają jutro grać „Wesołego chłopca”... W powiedzeniu tem jest gorzka, bolesna ironia, ale niezupełna prawda. Czy nie można doprawdy jednego wieczoru grać „Wesołego chłopca”, a drugiego wieczoru kwartetu Beethovena, Mozarta, Brahmsa czy Schuberta? Odrobiny prawdziwego zamiłowania i nie traktowania swego zawodu, tylko jako ciężkiej pracy dla chleba, a wszystko da się zrobić.

Na pytania w wielu stron, wyjaśniam, że kompozytorem Schuberta, którą Brukselczycy dodali na pierwszym koncercie, nie jest częścią z któregoś z jego kwartetów. Jest to pozostały po Schubercie jeden osobny utwór w C-moll, który miał zapewne kiedyś stanowić część kwartetu, którego wcześniej zgasły mistrz już nie zdołał napisać. Drugim dodatkiem było finale kwartetu Beethovena G-dur (op. 18.2).

Z przyszłych koncertantów zwracam uwagę na Williama Millera, śpiewaka nadwornej Opery wiedeńskiej, który śpiewa w Filharmonii 16 b. m. Fenomenalnego głosu tenora, młody bardzo człowiek wprost z Düsselodrfu dostał się na scenę, będąc szczytem marzeń śpiewaków, a jego Radames w „Aidzie”, Tannhäuser czy Trubadur, stanowią sensację dnia. A w koncercie śpiewa on najlepsze swoje rzeczy.

E. Walter.

**Kroniki Powszechniej tygodnika społecznego, literackiego i naukowego redagowanego przez Teodora Jeske-Choińskiego, wyszedł zeszyt 2 (rocznik II.) i zawiera: Teodora Jeske-Choińskiego: „Medytacje noworoczne”, Pancernego: „To i owo”, dr. A. Chybińskiego ciąg dalszy ciekawej pracy: „Jacek Różycki”, nadworny kapelmistrz i kompozytor Jana III.: Lamby: „Ze Lwowa”, Listy z Warszawy, Kijowa, Wiednia, Konstantynopola i Londynu, Tydzień polityczny, „Fałszowanie szlachetnych kamieni”, A. Stodora: „Najnowsze nowele”, „Wrażenia i zapiski literackie”, „Głos ze wsi”, „Z różnych stron”.**

W fejtynie nowela Izy Pobóg: „Cowboy”.

## Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek: „Walkiria” I. dzień z trylogii „Pierścień Nibelunga” R. Wagnera. Gościnnie występ Aleksandra Bandrowskiego, Heleny Oleskiej, oraz występ Matyldy Lewickiej, Jadwigi Lachowskiej i Stan. Makusz. Abonament serya III. Kolor biletów popielaty.

We środę po raz 6 „Peer Gynt”, poemat dramat. w 5 aktach H. Ibsena.

We czwartek po raz 47 „Manewry jesiennie”, operetka w 3 aktach Imre Kalmana; debiut Nelly Maszkówny w roli „Rizy”.

W piątek po raz 7 „Peer Gynt”, poemat dramatyczny w 5 aktach H. Ibsena.

W sobotę, o godz. pół do 4 po poł. dla młodzieży szkolnej „Co tu kłopotu” komedia w 4 aktach Al. hr. Fredry. Zakończy: „Jestem zabójcą” komedia w 1 akcie Al. hr. Fredry.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 25 „Hrabia Luksemburg” operetka w 3 aktach Lehara.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po poł. „Betleem polskie” jasełka w 3 aktach Luc. Rydla.

W niedzielę, wyjątkowo o godz. 7 wieczorem po raz 3 „Zygyrd” drugi dzień z trylogii „Pierścień Nibelunga” R. Wagnera. Go-



ścinny występ Aleksandra Bandrowskiego, oraz występ Matyldy Lewickiej, Zofii Tarnawskiej, Stanisł. Makusza, Adama Okońskiego, Adama Dobosza i Józefa Szymańskiego. — Abonament serya III. Kolor biletów popielaty.

### Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We środę, 11 stycznia, wieczorem. „Paweł I.“. Dramat w 7 obrazach D. Merezkowskiego.

We czwartek, 12 stycznia. „Pan de Pourceaugnac“. Krotokhwiła w 3 akt. Moliera, tłumaczył T. Żeleński.

„Konkurs“. Komedia w 1 akcie Włodz. Perzynskiego.

W piątek, 13 stycznia. „Paweł I.“. Dramat w 7 obr., D. Merezkowskiego, przekł. Srokowskiego.

## Z kroniki Hartmana Schedla 1493.

(O bitwie pod Grunwaldem. — O świętym Stanisławie.)

„Pociecho moja ty, książeczko...“ powtarzamy za poetą. Tym razem leży przed nami olbrzymie książczyso w deski sosnowe oprawne, klamrami brązu ściągnięte i misternie tłoczonym pergaminem wzorzystym obłożone starannie, jak na cnotliwego wydawcę, mędrca-doktora i fizyka, w jednej osobie Hartmana Schedla przystało. Już, gdy we Włoszech bawił, w Padwie na Uniwersytecie, wiedzę od Humanistów włoskich przejmując, kielkowała w umyśle Hartmana Schedla z Norymbergi chęć przyswojenia narodowi swemu a przedewszystkiem miastu ojczyznemu popularnych podówczas wydawnictw „chroniki“ w druku, zatem mogących rozchodzić się w tysiącach egzemplarzy, a nie przeznaczonych dla jednego lub kilku uczonych, jako rękopisy. Zbierał mozolnie treść rozmaitych i drzeworytów ku ozdobie i ilustracji słuchających, częścią w Włoszech jeszcze bawiąc, częścią po powrocie do Norymbergi, gdzie u sławnego podówczas mistrza Wolgemuth'a i Pleydenwurfa Wilhelma zobowiązanie wziął, iż mu wszystkie żądane drzeworyty, według opisów podanych sporządzić i w terminie dostarczyć mają.

Tak pracą mędrca i dwu artystów spółem, powstało w roku 1493 dzieło pomnikowe, w dwu naraz — niemieckim i łacińskim — wydaniach, do dziś dnia nierzadko w księżnicach znaczniejszych spotykane, dzięki znakomitemu gatunkowi papieru i w czarnej tuszu wypukłym literom gotyckim dotąd znakomicie zachowane; tylko gdzieś niedzie robaczek drobny przewiercił dziurkę, jak łebek od szpilki, ale przez wszystkie karty grubego foliału idzie ona i obie deski oprawy przejmuje miejscami.

Odcinamy przezornie brązowe klamry zamknięcia... „Liber Chronicarum cum figuris et imaginibus ab initio mundi“.

Za tą, w kilkociałowej wielkości pojedynczych literach artystycznie w odstępach od siebie i od marginesu ustawionych, kartą tytułową, mieści się drzeworyt wstępny bez tekstu, znów cały arkusz folia zajmujący. Wyobraża on „króla niebios“ w bizantyjskiej koronie na głowie, z jabłkiem, znakiem panowania w ręku, gdy pochyłony na tronie o romańskich motywach zdobniczych błogosławi ludzkości, cały promienny od żywego koloru wodnych barw ręką nałożonych<sup>1)</sup>.

W rozdziale „Szósty wiek ziemi“ znajduje się w spisie rzeczy wzmianka następująca: Zamieszki wojenne między Polską a niemieckimi panami, arkuś CCLIII. Tekst, tu wyjątkowo bez ilustracji, następująco w tłumaczeniu dorywcem oddajemy:

„Po Narodzeniu Chrystusa Pana roku MCCCCXVI. między braćmi teutońskimi a Władysławem w Polsce królem powstały zamieszki zpowodu niezgody o niektóre miejscowości i okolice królestwa i wraz obie strony, z narodu kupą wielką, ciągną do bitwy, ale prusacy, (libo że naród to mniej waleczny, libo dla dowolnego wyzwania ich męstwa) posłali przódzy herolda czyli parsafanta do króla z dwoma mieczami, mieczem pokoju i mieczem wojny, aby któryby chciał wybrał.

Tako wybrał król miecz wojny i krwi przelew, każe go sobie wraz błogosławić w świątyni i opasuje się nim.

I kiedy już ciągnęli przeciw sobie do bitwy, litewski naród posyła król, który mu z pomocą przyszedł był najprzódzy już do ataku i umęczyli się z onymi Litwinami ciężko tak, że od Polaków, którzy wskorze potem następować poczeli, srogą porażkę i

krwi przelanie ucierpieli. Tako że dnia onego legło braci co najprzedniejszych zakonu przeszło czterystu konnych, razem i Mistrz Wielki, a narodu polspolitego wiele tysięcy zabito a resztę w niewolę zabrano. I na on sposób przeszedł kraj pruski (z wyłączeniem Marienburga) do Polaków. A potem za króla Kazimierza odebrano także prusakom dwa miasta wielkie Gdańsk i Toruń. Który to król mawiał, że pruski kraj część jego królestwa stanowi“.

Interesująca, choć pobieżna wzmianka niniejsza o bitwie pod Grunwaldem jest prawdopodobnie pierwszą, jaka się w Niemczech w druku ukazała. Nieco dalej znajdujemy w „Kronice Hartmana Schedla“ barwny opis: „O Świętym Stanisławie biskupie w Krakowie i patronie polskiego królestwa, na stronie CCLXIII“. Obok tekstu kolorowanego wizerunek Świętego prawdopodobnie pierwszy i najzupełniej fantastyczny, taki jednak, jaki w początku XVI. wieku przeszedł w drzeworytnictwo polskie i do dziś dnia w jarmarcznych malowankach utrzymał się:

„Święty Stanisław człek wielkiej mocy u Boga, całego narodu polskiego patron i chorąży, urodził się roku naszej ery MXIII. (sic), w okolicy zwanej Szczepanowo, z rodziców szlachetne i godne nazwisko noszących, którzy pilnie w domach bożych służbę bożą odprawując, do Boga w cnotliwej modlitwie się odnoszą. Gdy doszedł wieku młodzieńczego, z domostwa rodzicielskiego wyruszył do Paryża, gdzie studyum wszelakich sztuk pięknych, a szczególnie prawa bożego z wielką pilnością się oddawał i nie w postanowieniu wielkich bogactw, zaszczytów i wysokiego stanowiska zdobywca, (jako to nie jeden dzisiejszy synek nasz czynić przywykł), lecz aby poznał wszechrzeczy gatunek i wagę, zarówno biednemu jak bogatemu sprawiedliwość uczynić potrafił i każdemu oddać wiedział, co mu się należy.

Poczem znowu powrócił w domowe progi ku Krakowowi, gdzie na cnoty i sztuk wszelakich znajomość bacząc, do pełnienia obowiązku wysokiego, przy katedrze zarządcy, powołany został, a po śmierci biskupa, sam z woli bożej na tronie biskupim zasiadłszy, z wielką pilnością około rozszerzenia Wiary Świętej i służby bożej zachodził począł.

Raz od człowieka rycerskiego stanu wieś zakupił, której po śmierci owego rycerza przyjaciel jego od biskupa znów zażądał; a jako że dowodów kupna tego ani wiadomości pisanych nie było, zwraca się biskup, wielkiej mocy bożej i potęgi Pana ufny, z modłami i postem do Boga i poszedł do grobu onego rycerza zmarłego i odwała kamień z grobu jego i boskiej potęgi w głębokim przekonaniu wzywając, powołuje onego znów w szeregi żywych i przed tyrańca Bolesława, panów zebranych go stawia, którzy rzecz oną za sprawiedliwą i słuszną uznali, albowiem rycerz świadectwo przed nimi dał, jako że wieś sprzedał Biskupowi.

I żył on Bolesław w rozwiąłości, a złość wszelką i niesprawiedliwość na narodzie swym dokonywał, a ludzi znacznych i w poszanowaniu ogólnem żyjących, oraz mieszczan zaszczytnych srogiemi mękami męczył. Lecz oto chrześcijański mąż Stanisław onego postępowania dłużej nie ścierpieć postanowił i z sercem odważnym i bez bojaźni wprost do szaleńca się udaje. A gdy ten nie ustąpił, przez biskupa za karę kłatwą napiętnowany został. Następnie oszalały z gniewu posyła sługi swoje i dworzani, aby gdzie napotkają Stanisława, onego zabili. A był pod on czas Stanisław w kaplicy św. Michała, w mieście Casimiro, gdzie jest postawiona, modły tamże i mszę świętą odprawując. A gdy Bolesławowi pacholkiwie przybyli i po trzykroć w kościele się ukazali i po trzykroć stawali, zostali mocą bożą po trzykroć w tył odegnani i upadli na wznak. Aż wiadomość o tem, gdy doszła do szaleńca Bolesława, wpada on ze chrzestem wielkim i zgrzytaniem do onego kościółka i na śmierć uderzył Stanisława przy ołtarzu mszę odprawującego. I zostało ciało jego przez pacholkiw na kawałki drobne posiekane i po mieście ptakom na pożarcie porzucone. Lecz przezornością bożą od orłów pozbierane zostały kawałki, którzy je dotąd strzegli, aż pochowano je w grobie. Poczem między święte wyniesiony został i do kaplicy św. Wacława na zamku królewskim przeniesiony, wielu cudami tam słynie“.

D. H. Ochenkowski.

## OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan za zgodą lekarzy, po raz pierwszy od czasu ostatniej niedyspozycji, odbył wczoraj przechadzkę po parku schönbrunskim.

— Najj. Pan przyjął wczoraj posła austro-węgierskiego w Belgradzie hr. Forgača, na specjalnej audyencyi.

— Poseł powrócił po posłuchaniu do Belgradu.

— W artykule *Daily Telegraphu* o pertraktacjach niemiecko-rosyjskich,

znajduje się między innymi taki ustęp: „Prawdopodobnie nadszedł czas odpowiedni dla ugody między Niemcami a Anglią w sprawie kolei bagdadzkiej. Odroczenie tej sprawy wywołałoby poważne starcia w późniejszym czasie. Kwestya zatoki perskiej jest prawie jedynym punktem, przy którymby można wskazać na możliwość starć między Niemcami a Anglią w sprawach terytorjalnych. Konkurencya komercyjna musi być usunięta bez traktatu i konwencyi. W projekcie kolei tkwi zagadnienie, które wymaga delikatnego rozwiązania dyplomatycznego. Niema nikogo w Anglii, ktoby rozwiązania tej tak żywotnej dla nas sprawy nie powitał z uznaniem i radością“.

— W tureckiej Izbie deputowani z Trypolisu domagali się reorganizacji szkolnictwa, przyczem wskazywali na to, że szkoły włoskie doskonale tam się rozwijają. Minister oświadczył, że w obrębie możliwości wszystko uczyni, poczem uchwalono mu wotum ufności. Opozycya wstrzymała się od głosowania.

— Grecka drużyna zaatakowała wczoraj turecką straż w Pataguli, zabijając 1 żołnierza. Straż odpowiedziała ogniem i zabiła 3 Greków, inni uciekli. Z innych miejscowości donoszą także o napadach drużyn greckich.

— Bułgarscy żołnierze ostrzelali z niewiadomego powodu dom tureckiej straży w Czumjabala. Jeden Turek zabity, jeden zraniony. 5 Bułgarów ma być zabitych. Oficer kazał ognia zaniechać i wdrożył śledztwo.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Nowy gabinet.

Wiedeń, 10 stycznia. Najj. Pan odebrał dziś o 11 przed południem w zamku Schönbrunskim przysięgi od nowomianowanych członków gabinetu. Mianowicie przysięgali: P. Minister skarbu dr. Robert Meyer, P. Minister spraw wewnętrznych Maksymilian hr. Wickenburg, P. Minister Wacław Zaleski, P. Minister robót publicznych Karol Marek, P. Minister rolnictwa Wojciech bar. Widmann i P. Minister kolei dr. Stanisław Głabiński.

Przy uroczystym tym akcie interweniowali w. ochmistrz Leon hr. Gudenus i P. Prezydent Ministrów bar. Bienert. Formułę przysięgi odczytał radea ministerjalny bar. Villani.

Kraków, 10 stycznia. (Tel. pryw.). Do prezydium magistratu nadeszło telegraficzne zawiadomienie, że mięso argentyńskie dla Krakowa załadowano wczoraj do wagonu w Tryście. W tych dniach przybędzie ono do Krakowa.

Kraków, 10 stycznia. (Tel. pryw.). Żandarmerya w Dziedzicach otrzymała listem z Krakowa doniesienie, że mordercy ks. Macoszka ukrywają się tu u stróża Regielskiego przy ul. Poselskiej. Doniesienie to okazało się bezpodstawne, podyktowane chęcią zemsty. Mianowicie niejaki Niemczyk wyłudził był od córki owego stróża pewną kwotę pieniędzy pod pozorem, że się z nią ożeni, a na jej doniesienie był karany więzieniem. Chcąc się zemścić, podał, że mordercami są lokatorowie Regielskiego, pewien woźny prokuratorzy i jakiś kościelny.

Wiedeń, 10 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał zastępcy dyrektora pocztowej kasy oszczędności, dr. Karolowi Lethowi (w IV. randze urzędników) krzyż komandorski z gwiazdą do orderu Franciszka Józefa i pozwolił na używanie tytułu wicegubernatora pocztowej Kasy oszczędności.

P. Minister skarbu zamianował komisarzy skarbowych: Leona Szwedzickiego, Jana Grychowskiego, Stanisława Ostaszewskiego, Jakóba Torse, Andrzeja Pabiana, Stanisława Urbanskiego, Józefa Mirona, Józefa Rubczaka, Adolfa Weingartena, Józefa Pirożyńskiego, Stanisława Fijałkiewicza, Bohdana Bułyka, Edmunda Kiełbińskiego, Mikołaja Gawiaka, Michała Pajora, Włodzimierza Połorzynowicza, Władysława Łotockiego, Antoniego Postroźnego, Władysława Huppenthala, Jana Towarnickiego i Antoniego Oprysza, sekretarzami skarbowymi w obrębie lwowskiej dyrekcji skarbu.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł sędzię, Tadeusza Dzierżyńskiego, ze Sniatyna do Sokala.

Wiedeń, 10 stycznia. Pan Minister oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorów, dopuszczającą Michała Sobeskiego, jako prywatnego docenta filozofii na wydziale filozoficznym Wszechnicy Jagiellońskiej.

Salzburg, 10 stycznia. Ankieta krajowa postanowiła urządzenie w zimie 1912/13 roku wystawy sportowej Salzburgu.

### Polacy pod berłem rosyjskiem.

Warszawa, 10 stycznia. (Tel. pryw.). Stan zdrowia arcybiskupa warszawskiego ks. Chościaka Popiela pogorszył się znacznie. Chorego ogarnia bezustanna senność, brak sił jest zupełny.

Warszawa, 10 stycznia. (Tel. pryw.). *Warszawskie Słowo* zapisuje pogłoskę, że prezydent Warszawy, Miller, ma być mianowany dyrektorem departamentu spraw ogólnych w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Warszawa, 10 stycznia. (Tel. pryw.). Policya zamknęła teatr „Kukielek“ Maryana Dinstla z powodu wystawienia tam „Szopki“ Or-ota.

Piotrków, 10 stycznia. (Tel. pryw.). Macochowi wręczono w więzieniu akt oskarżenia. Jest oskarżony z 7 artykułów, z których każdy grozi ciężkimi robotami po lat kilkanaście.

Kijów, 10 stycznia. (Tel. pryw.). Ministerstwo zatwierdziło ustawę kijowskiej gminy Maryawitów.

Kijów, 10 stycznia. (Tel. pryw.). W Związku z wykrytymi tajnymi polskimi klasztorami w Żytomierzu, Kamieńcu podolskim i innych miejscowościach, policya kijowska w obecności oficerów żandarmeryi w celu wykrycia takich klasztorów w Kijowie dokonała rewizji w różnych zalegalizowanych przez władzę i funkcjonujących legalnie od dość dawna instytucjach kijowskich, jak rzym. kat. Tow. dobroczynności, Jaskółca, Ochrona św. Wacława, Przystań dla staruszek itp.

### Sprawy rosyjskie.

Petersburg, 10 stycznia. (Tel. pryw.). Główny zarząd spraw gospodarki miejscowej oświadczył się przeciw projektowi prawa o wprowadzeniu samorządu ziemskiego w Królestwie polskim, gdyż jest ono niewykonalne przed wprowadzeniem samorządu miejskiego i przekształceniem gmin.

Petersburg, 10 stycznia. (Tel. pryw.). Agenci ochrony dokonali szeregu rewizyj w dzielnicach, zamieszkałych przez ludność robotniczą. Aresztowano kilka osób podejrzanych o należenie do niedozwolonych Związków zawodowych.

Petersburg, 10 stycznia. (Tel. pryw.). Dubrowin, otrzymawszy znaczną zapomogę, zaczął ponownie wydawać *Ruskoje Żnania*.

Berlin, 10 stycznia. *Tageblatt* donosi, że b. szach perski z żoną i dziećmi wczoraj przybył do Meranu.

Metz, 10 stycznia. Ponieważ policya nie pozwoliła na odbycie koncertu tow. „Lorraine sportive“, przeto, gdy mimo zakazu koncertu chcieli urządzić, policya nie dopuściła do tego. Wczoraj nastąpiły z tego powodu demonstracje, które trwały do 11 wieczorem. Spiewano pieśni francuskie. Musiało wkroczyć wojsko, które położyło kres demonstracyom. Ośm osób zraniono, tyleż aresztowano.

Rzym, 10 stycznia. Księstwo Buelowie otrzymali z okazji srebrnego wesela liczne depeze gratulacyjne, między innymi od niemieckiego cesarza, króla greckiego, włoskiego, duńskiego i i.

Paryż, 10 stycznia. *Ag. Havasa* donosi z Lizbony: Wczorajsze napady na lokale redakcyjne 3 dzienników monarchistycznych i wyrządzone tam szkody były dziełem mniej, niż pół godziny. Chorągiew monarchistyczną, znalezione w redakcyi *Corriero da Manha* tłum podarł. We wszystkich trzech redakcyach poniszczono książki, napisy, meble, maszyny, czeionki wyrzucono na ulicę, wszystkie sprzęty porębano siekierami. Kasy nie tknięto. Gwałty te przypisują stowarzyszeniu „Carbonari“. Straż republikańska przybyła na miejsce i zapobiegła dalszym gwałtom. Aresztowano wiele osób, ale je potem wypuszczono na wolność.

Lizbona, 10 stycznia. Jak śledztwo stwierdziło około 40 osób urządziło przed redakcyą *Liberal* oraz przed dwoma innymi demonstrację. Nikogo nie raniono ani nie atakowano, wyrządzone tylko szkody materialne. Kilkanaście osób aresztowano. Republikańskie potępiają te zajścia, które zresztą nie wywołały zaniepokojenia.

Konstantynopol, 10 stycznia. *Tanin* donosi ze źródła kompetentnego, że zawarte podczas zjazdu w Poczdamie porozumienie niemiecko-rosyjskie nie zawiera zupełnie artykułu, sprzeciwiającego się interesom, czy też godności Turcyi. Chociaż w myśl zwyczajów dyplomatycznych nie zawiadomiono tureckiej ambasady w Berlinie o tym zjeździe, to jednak ambasador Marschall dał wielkiemu wezworowi potrzebne wyjaśnienia i zapewnienia.

Puerto Cortez, (Honduras) 10 stycznia. Siły zbrojne Bonilli zajęły port Tela i wyruszyły przeciw miastu Ceiba.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

<sup>1)</sup> Na ostatniej karcie księgi mieści się napis: „Consumatum autem duodecima mensis July 1493. Norembergae“.

Cena ówczesna egzemplarza kolorowanego ręcznie wynosiła 8 zł. reńskich, zaś tom o drzeworytach czarnych kosztował jedynie 2 zł. reńskie.



NADESŁANE.

Dr. K. Podlewski
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11-12 i od 3-5
ul. Zimorowicza 5 (naprzeciw „Sokoła“).

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgłębiej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracji naszego pisma.

Papier Słowackiego.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie, zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupie papierów listowych żądała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w Kraju fabryki

S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w niczem się nie różnią od cen innych papierów, przeto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, bez żadnego dla siebie uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.

Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincjonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Schowki depozytowe

w osobnych szkatułach pod własnym zamknięciem, najpewniejszy sposób przechowania papierów wartościowych i kosztowności poleca

Dom bankowy Sokal i Lilien

Abonament roczny, półroczny i kwartalny. Prospekty na żądanie.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 10 stycznia 1911

Hotel George'a.

PP. S. Kiełczewski z Husiatyna, A. Bocheński z Ponikwy, F. Pułaski z Warszawy.

J. Zaboklicki z Rossyi, J. Makarewicz z Rossyi, T. Dzierzbicki z Rossyi, A. Skarżyński z Niemiec, A. Sobczński z Zagórza, dr. W. Sobieski z Krakowa.

Hotel Europejski.

PP. C. Słowiński z Rossyi, F. Thulie z Tarnopola, J. Romanowski z Horozanki, S. Rogoyski z Krakowa.

Hotel Francuski.

PP. br. H. Wattman z Rudy róż., R. Prągiowski z Pasiowa.

Hotel Victoria.

P. K. Zbyszewski ze Szklia.

Hotel „Austria“.

PP. J. Biliński ze Stanisławowa, R. Runge z Dmytowiec.

Hotel Imperial.

PP. J. Ferenstein z Drohobycza, E. Homolacz z Boratyna, hr. K. Scipio z Krakowa, S. Zaleski z Krakowa.

CENNIK

Lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 10 stycznia.

Table with multiple columns: I. Akcje za sztukę, II. Listy zastawne za 100 kor., III. Obligacje za 100 kor., IV. Losy, V. Monety, Kurs giełdy wiedeńskiej, A. Ogólny dług państwa, D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Table with multiple columns: Koronowa waluta, E. Obligacje indemnizacyjne, F. Inne publiczne pożyczki, G. Listy zastawne, H. Obligacje z prawem pierwszeństwa, I. Losy (za sztukę).

Table with multiple columns: Koronowa waluta, J. Akcje banków (za sztukę), K. Akcje przedsiębiorstw transportowych, L. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych, M. Weksle, N. Waluty.

Table with multiple columns: Koronowa waluta, J. Akcje banków (za sztukę), K. Akcje przedsiębiorstw transportowych, L. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych, M. Weksle, N. Waluty.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 1329/10 (5) (162)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Adolfa Skoczylasa w Kleczy dolnej zastąpionego przez adw. dr. Wodzińskiego w Wadowicach odbędzie się dnia 27 stycznia 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Wadowicach licytacja całej realności lwh. 327 ks. gr. gm. Klecza dolna objętej Michała Babra własnej.

wania licytacyjnego powstana, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskazał temuż sądowni pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Wadowice, dnia 14 grudnia 1910.
L. cz. E. 1736/10 (220)
Edykt licytacyjny.
Dnia 31 stycznia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 20 odbędzie się licytacja realności lwh. 127 kgz. Dolhodka składającej się z gospodarstwa włościańskiego.

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskazał temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 28 listopada 1910.
L. cz. E. 898/10 (11) (187)
Edykt licytacyjny.
Dnia 27 stycznia 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 28 ks. gr. gm. Łuka, składającej się z pgr. 955, 1527, 1529, 1687, 1569, 1570 (rola) obszaru 1 ha. 46 ar. 78 m², pgr. 956, 1203 (łąki) obsz. 65 ar. 75 m², pgr. 1528 (pastw.) obsz. 9 ar. 20 m² chaty.

L. 542/1910 (150 1-3)
Sprzedaż drzewa.
Dnia 10 lutego 1911 r. o godzinie 10 rano, odbędzie się c. k. Zarząd lasów w Niebyłowie (początek Perehinsko) ponowna licytacja ofertowa na sprzedaż drzewa, jakie w niebyłowskim okręgu gospodarczym w latach 1911, 1912 i 1913 jest do cięcia przeznaczona.
Blizszych wiadomości udziela tenże c. k. Zarząd lasów i c. k. Dyrekcja lasów we Lwowie.
C. k. Zarząd lasów i dóbr państwowych.
Niebyłów, dnia 3 stycznia 1911.
L. cz. E. 1184/10 (2) (194)
Edykt licytacyjny.
Wskutek uchwały z dnia 28 listopada 1910 liczba czynności E. 1184/10 (2) sprzedane będą dnia 26 stycznia 1911 o godz. 10 przed południem w Słowiec w drodze publicznej licytacji: 1 młocarnia ręczna, 1 krajać do buraków, 2 wozy, 2 konie, 2 krowy, 1 gramofon, 80 płyt do gramofonu, 87 sztuk lepszego urządzenia domowego, 1 leksykon, 10 tomów Szekspira, 2 korce jabłek, 1 skrzynia z winem i inne sprzęty domowe.



(5 3-3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6. — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Środa 11 stycznia 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: konfekeya męska, fortepian i meble.

Czwartek 12 stycznia 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: meble, fortepian, obrazy i rower.

Piątek 13 stycznia 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: meble, fortepian, obrazy, kasa i kapelusze męskie.

Sobota 14 stycznia 1911 od 4 do 8 po południu: meble i sprzęty domowe.

Sprzedaje się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 31 grudnia 1910.

L. cz. E. 983/10 (5) (196)

Powołując się na rozpisany już edykt licytacyjny z dnia 14 grudnia 1910 l. 14.120 zawiadamia się, że termin licytacyjny został odroczone na dzień 30 stycznia 1911 o godz. 9 rano.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Kalwarya, 30 grudnia 1910.

L. cz. E. 2711/10 (5) (228 1-2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leiby Lichta, zastąpionego przez adwokata dr. Milleta, odbędzie się dnia 28 stycznia 1911 o godzinie 9:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacja prawa służebności poszukiwania, wydobywania i eksploataowania oleju, wosku ziemnego, asfaltu, oraz wszelkich niezastrzeżonych minerałów na karcie C. realności lwh. 180 i 119 ks. gr. gm. Kobylanka na rzecz zobowiązanego w połowie zaintabulowanego oraz połowy tego prawa na karcie C. realności lwh. 5 ks. gr. gm. Dominikowice na rzecz zobowiązanego w całości zaintabulowanego wraz z przynależnościami, składającymi się z inwentarza kopalnianego.

Powyższe prawa kopalniane wystawione na licytację są ocenione wraz z przynależnościami na kwotę 4542 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 3028 kor. 36 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się zatwierdza i odnoszą się do tych praw kopalnianych dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy Oddział V. Gorlice, dnia 9 grudnia 1910.

L. cz. E. 3401/10 (6) (183 1-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Bergera, kupca w Rawie, odbędzie się dnia 30 stycznia 1911 o godzinie 8:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym licytacja całych realności objętych liczbami wykazów hi. ot.: a) 848, b) 2003, c) 2548, d) 1013, e) 378 i f) połowy lwh. 1494 gm. Potylicz wraz z przynależnościami, składającymi się z do lwh. 1378 gm. Potylicz z oparkaniem, zasiewów, zapasów paszy, zboża, kartofli i innych ziemiopłodów, oraz z inwentarza gospodarczego żywego i martwego.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione: ad a) na 3720 kor., ad b) na 500 kor., ad c) na 800 kor., ad d) na 800 kor., ad e) na 10.490 kor., przynależności zaś jej na 941 kor., razem więc na 11.431 kor., wreszcie ad f) na 600 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 2480 kor., ad b) 333 kor. 34 hal., ad c) 533 kor. 34 hal., ad d) 533 kor. 34 hal., ad e) 7620 kor. 67 hal., ad f) 400 kor. poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w tus. sądzie, biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-

wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Rawa, dnia 10 grudnia 1910.

L. cz. E. 1001/10 (5) (223)

Edykt licytacyjny.

Dnia 4 lutego 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 odbędzie się licytacja posiadłości: a) lwh. 40 gm. Mogilnica, składającej się z 2 parceli gruntowych o łącznej powierzchni 93 ar. 52 m<sup>2</sup>, b) lwh. 2946 tejże gminy, obejmującej jedną parcele grunt. obszaru 59 ar. 52 m<sup>2</sup>, c) lwh. 2985 tej samej gminy, obejmującej 3 parcele gruntowe o łącznej powierzchni 163 ar. 47 m<sup>2</sup>.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione: ad a) na 950 kor., ad b) na 1000 kor., ad c) na 1600 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 633 kor. 34 hal., ad b) 666 kor. 66 hal., ad c) 1066 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Budzanów, dnia 17 grudnia 1910.

L. cz. E. X. 5953/8 (257)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stanisławowskiego tow. kredytowego dla handlu i przemysłu w Stanisławowie zastąpionego przez adw. dr. Izidora Falka odbędzie się dnia 27 stycznia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 23 w Stanisławowie przy ul. Kraszewskiego i Sapieżyńskiej licytacja realności lwh. 116 Stanisławów w Knihininie-Górka przy ulicy Dworcowej położonej, obejmującej pb. 1292 i grunt. 1415/3 powierzchni 866 m<sup>2</sup> wraz z domem i budynkami ekonomicznymi.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 5222 kor. 75 hal.

Najniższa cena poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2612 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszą się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 25.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X. Stanisławów, dnia 3 grudnia 1910.

L. cz. E. 4505/10 (6) (231)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Uschera Eissiga Vogla w Kutach odbędzie się dnia 10 lutego o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacja 1/2 realności lwh. 1707 gminy Kuty miasto o obszarze 12 ar. 20 m<sup>2</sup> wraz z budynkami gospodarczymi.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 2000 kor.

Najniższa cena wynosi 1334 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszą się do tej nieru-

chomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Kutry, dnia 31 grudnia 1910.

Nr. 38.053/VII. b. (149 1-3)

Kundmachung.

Die k. k. Generaldirektion der Tabakregie in Wien IX./1. Porzellangasse 51, eröffnet die Konkurrenz wegen Beschaffung von neun (9) Tabak-Sieb- und Kühl-Maschinen für geröstete Tabake und vier (4) Sieb- und Misch-Maschinen für Zigarettentabake.

Von den Tabaksieb- und Kühl-Maschinen sollen je eine in den k. k. Tabakfabriken zu Fürstfeld (Steiermark), Iglau (Mähren), Klagenfurt (Kärnten), Linz a/D (Oberösterreich), Monasterzyska (Galizien), Neutitschein (Mähren), Rovigno (Küstenland) und zwei (2) in der Tabakfabrik zu Sedletz bei Kuttentberg (Böhmen) aufgestellt werden; von den Sieb- und Misch-Maschinen für Zigaretten-Tabake ist je eine (1) für die Tabakfabriken zu Budweis (Böhmen), Iglau (Mähren), Winniki (Galizien) und Zwittau (Mähren) bestimmt.

Die Angebote haben sich auf die Lieferung sämtlicher Maschinen zu erstrecken, doch behält sich die Generaldirektion eine geteilte Vergebung vor.

In der Offerte sind die Stückzahlen, die Gewichte und die Einheitspreise ab Bahnhof der Erzeugungsstätte, sowie die Gesamtkosten anzuführen. Für die Montierung und Inbetriebsetzung ist ein Pauschalbetrag zu veranschlagen, in welchem eventuelle Ingenieursspesen, sowie die Reise- und Quartierspesen des Monteurs und die Kosten der Werkzeugbeistellung enthalten sein müssen; desgleichen sind auch für Verpackung, sowie für Fracht bis zur letzten Bahnstation des Bestimmungsortes separate Pauschalbeträge für jede einzelne Maschine einzustellen.

Die seinerzeit gemäss § 50 der Ministerialverordnung vom 3 April 1909 R. G. Bl. Nr. 61, betreffend die Vergebung staatlicher Lieferungen und Arbeiten, zu bestellende Kaution wird mit 5% der Verdienstsumme bemessen werden.

Die der Stempelpflicht unterliegenden Angebote samt Beilagen sind in einem versiegelten Kouvert mit der Aufschrift „Offert über Tabak-Siebmaschinen“ bis spätestens 27 Jänner 1911, 12 Uhr mittag, bei der k. k. Generaldirektion der Tabakregie in Wien IX./1. Porzellangasse 51, mit eingeschriebenem Briefe oder durch Boten einzureichen.

Die Eröffnung der Angebote, welcher die Anbieter beiwohnen können, erfolgt am 30 Jänner 1911, 10 Uhr vormittags, im Departement VII. b. der k. k. Generaldirektion.

Die ausführlichen Ausschreibungsbedingungen liegen bei der Hilfsämter-Direktion der k. k. Generaldirektion der Tabakregie in Wien, an Wochentagen zwischen 10 h vorm. bis 2 h nachm. zur Einsicht und Abschriftnahme bereit.

K. k. Generaldirektion der Tabakregie. Wien, am 30 Dezember 1910.

Der k. k. Sektionschef und Generaldirektor: Scheuchenstuel m. p.

L. cz. E. 1743/10 (5) (185 1-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Ustrzykach, zastąpionego przez dyrektora p. Markusa Singera, odbędzie się dnia 1 lutego 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja realności lwh. 261 ks. gr. gm. kat. Serednica wraz z przynależnościami składającymi się z brogu i 3 drzew owocowych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 2565 koron z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 1710 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszą się do tej nieruchomości do-

ny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Ustrzyki, dnia 22 grudnia 1910.

L. cz. E. 2700/10 (8) (258)

Dnia 1 lutego 1911 o godzinie 4 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32 odbędzie się licytacja realności lwh. 47 gm. kat. Chodorów wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 13.998 kor. 40 hal., przynależności zaś na 1655 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 10.436 kor. 12 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Chodorów, 3 stycznia 1911.

L. cz. E. 2694/9 (5) (169)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wolfa Mühlberga, kupca w Jakóbowie, odbędzie się dnia 17 stycznia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 licytacja 1/9 części realności lwh. 27, całej realności obj. lwh. 351, 2/3 części realności lwh. 375, całej realności lwh. 460, połowy realności lwh. 464, 1/3 i 1/9 części realności lwh. 605 ks. gr. gm. Podbereże.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione następująco:

1. 1/9 część realności lwh. 29 gm. Podbereże na 14 kor. 44 hal.,
2. cała realność lwh. 351 gm. Podbereże na 400 kor.,
3. 2/3 części realności lwh. 375 gm. Podbereże na 400 kor.,
4. cała realność lwh. 464 gm. Podbereże na 240 kor.,
5. połowa realności lwh. 464 gm. Podbereże na 300 kor.,
6. 1/3 część realności lwh. 468 gm. Podbereże na 200 kor.,
7. cała realność lwh. 525 gm. Podbereże na 110 kor.,
8. 4/9 części realności lwh. 605 gm. Podbereże na 177 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 9 kor. 63 hal., ad 2. 266 kor. 67 hal., ad 3. 266 kor. 67 hal., ad 4. 160 kor., ad 5. 200 kor., ad 6. 133 kor. 34 hal., ad 7. 73 kor. 34 hal., ad 8. 118 kor. 52 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszą się do tych nieruchomości, wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Bolechów, 29 listopada 1910.

L. cz. E. 1282/10 (6) (204)

Zobowiązany Jan Chybiak niewiadomy z miejsca pobytu.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mojżesza i Feigi z Zuckerów Holzerów w Lubezy, odbędzie się dnia 10 lutego 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacja realności lwh. 280 ks. gr. gminy kat. Lubeza objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 4545 kor.

Najniższa cena wynosi 3030 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszą się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Pilzno, dnia 22 grudnia 1910.



L. cz. E. 4890/10 (5) (218)

Edykt licytacyjny.  
W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 27 stycznia 1911 licytacja realności lwh. 684 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz objętej. Cena szacunkowa wynosi 42.840 kor. Najniższa cena wynosi 21.420 kor. Warunki licytacyjne i dokumeta można przejrzeć w tutejszym sądzie.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Nowy Sącz, dnia 10 października 1910.

L. cz. E. 3780/10 (6) (200)

Edykt licytacyjny.  
Na żądanie Towarzystwa kredytowego, zaliczkowego i oszczędności w Kutach, odbędzie się dnia 10 lutego 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacja 2/4 części realności lwh. 112 gminy Kobaki o obszarze 53 ar. 60 m.<sup>2</sup>.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 3076 kor.

Najniższa cena wynosi 2048 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości, dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerzenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Kuty, dnia 31 grudnia 1910.

L. cz. E. 1617/10 (4) (202)

Edykt licytacyjny.  
Na żądanie Józefa Nalepy, odbędzie się dnia 10 lutego 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19 licytacja: a) realności lwh. 14, b) realności lwh. 174, c) realności lwh. 147, d) realności lwh. 180, e) 8/16 części lwh. 148, f) 2/4 części lwh. 149 ks. gr. gminy Stróża.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na: ad a) 1528 kor. 88 hal., ad b) 2324 kor. 08 hal., ad c) 2012 kor. 04 hal., ad d) 3049 kor. 28 hal., ad e) 126 kor. 72 hal., ad f) 88 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1020 kor., ad b) 1550 kor., ad c) 1342 kor., ad d) 2033 kor., ad e) 85 kor., ad f) 59 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Nisko, dnia 3 stycznia 1911.

L. cz. E. 5476/10 (262)

Edykt licytacyjny.  
Na żądanie Minei Haber, odbędzie się dnia 16 stycznia 1911 o godzinie 8:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 licytacja realności obj. lwh. 683 i 747 ks. gr. gm. Kopanka Zofii Magierkiej własnych.

Nieruchomość pierwsza wystawiona na licytację jest oceniona na 300 kor., zaś druga na 2000 kor.

Najniższa cena wynosi 1533 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Kałusz, dnia 13 grudnia 1910.

L. cz. E. 1528/10 (5) (205)

Edykt licytacyjny.  
W sądzie niżej wymienionym odbędzie się dnia 1 lutego 1911 o godzinie 8 przed południem licytacja realności lwh. 111 ks. gr. gm. Mityce ocenionej na 3045 kron 22 hal.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2126 kor. 80 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut. biuro Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Sądowa Wisznia, dnia 30 grudnia 1910.

L. cz. E. 7961/9 (261)

Edykt licytacyjny.  
Na żądanie Minei Haber, odbędzie się dnia 16 stycznia 1911 o godzinie 8:30 przed

południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. licytacja połowy realności obj. lwh. 2266 i realności obj. lwh. 245 ks. gr. gminy kat. Kałusz Rozalii Didosak własnej.

Nieruchomość pierwsza wystawiona na licytację jest oceniona na 386 kor. 20 hal., zaś druga na 1507 kor. 20 hal., przynależności zaś na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 1328 kor. 94 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Kałusz, dnia 13 grudnia 1910.

L. cz. E. 1721/10 (5) (260)

Edykt licytacyjny.  
Na żądanie wierzycieli popierającej Karoliny Abstorskiej, wdowy po leśniczym w Szczakowej, odbędzie się dnia 31 stycznia 1911 o godz. 3 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Jaworznie licytacja 1/3 części realności lwh. 684, 685 gminy Ciężkowice zobowiązanego Mojżesza Guttera własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 1650 kor.

Najniższa cena wynosi 1100 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerzenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Jaworzno, dnia 10 grudnia 1910.

L. cz. E. 3401/10 (138)

Dnia 7 lutego 1911 o godzinie 9 rano w sądzie tut. w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacja 1/2 realności lwh. 369 ks. gr. gm. Krościenko, stanowiącej parcelę budowlaną z domem mieszkalno gospodarczym oraz parcele gruntowa.

Nieruchomość ta oceniona jest na 629 koron.

Najniższa cena wynosi 420 kor. Warunki licytacyjne normalne równocześnie zatwierdzone i dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Dobromil, dnia 27 grudnia 1910.

L. cz. E. 1376/10 (4) (142)

W dniu 7 lutego 1911 o 10 godz. rano odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2 licytacja 1/6—1/48 i 1/48 części realności lwh. 5 ks. gr. gm. kat. Bucheice objętej. Cena szacunkowa 493 kor. 75 hal.

Najniższa cena 329 kor. 17 hal. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Tuchów, dnia 13 grudnia 1910.

Ч. сп. Е. 1791/10 (4) (206)

Оголошене переторгу.  
Дня 7 лютого 1911 о 8 годині рано відбуде ся в тут. суді ч. 9 переторг вч. 772 кв. гр. гр. Волчищовичі, складаної ся з хати, ліса і поля орного.  
Недвижимість ся е оцінена на 3762 кор. 40 сот.

Найнишка ціна 2508 кор. 27 сот., повизше тої квоти продаж ся не відбуде. Условія переторгу можна переглянути в тутейшій суді.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ IV.  
Судова Вишня, дня 4 січня 1911.

L. 30 (234 1—3)

Конкурс.  
Gmina miasta Zbaraża zamierzając z wiozną b. r. przystąpić do budowy nowej rzeźni miejskiej ze sztuczna chłodzarnią, w której mogłoby być bitych dziennie około 12—15 sztuk bydła wielkiego, około 50 sztuk bydła drobnego i około 10—12 sztuk świń, rozpisuje niniejszem konkurs na dostawę potrzebnych urządzeń maszynowych mających być poruszane siłą elektryczną dostarczaną przez miejscową elektrownię.

Oferty na dostarczenie odnośnych maszyn wnosić należy najpóźniej do dnia 15 lutego 1911 do Urzędu miejskiego w Zbarażu, gdzie też bliższych informacji i wyjaśnień ustnie lub pisemnie w godzinach urzędowych zasięgnąć można.

Urząd miejski.  
Zbaraż, dnia 8 stycznia 1911.  
Burmistrz:  
Kruh.

## Konkurs.

L. Prez. 19 (6/11) (281 1—2)

Конкурс.  
При sądzie tutejszym jest potrzebny zaraz woźny pomocniczy z płacą dzienną 2 kor. 40 hal.

Podania wnosić należy najdalej do końca stycznia b. r.  
Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.  
Rudki, dnia 7 stycznia 1911.

L. Prez. 34.438 (211 1—2)

Конкурс.  
Одноśnie do ogłoszonego konkursu w Nr. 6 „Gazety Lwowskiej“ oznajmia się, że konkurs na posadę asystenta rachunkowego ewentualnie praktykanta rachunkowego w Departamencie rachunkowym c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie, upływa dnia 25 stycznia 1911.

Z Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego.  
Lwów, dnia 6 stycznia 1911.

## Upadłości.

L. cz. S. 1/10 (154) (213)

W sprawie Zygmunta Przyłęckiego z Krosna, celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 18 stycznia 1911 włącznie, tentowania ugody i oznaczenia sposobu realizacji majątku krydatariusza wyznacza się audyencyę na 19 stycznia 1911 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 51.

Jaśło, dnia 3 stycznia 1911.  
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 1/10 (29) (256)

Uchwałą tego sądu z dnia 2 stycznia 1910 liczba czynności S. 1/10 (1) otworzony konkurs do majątku Izaka Auerbacha nieprotokolowanego handlarza skór w Husiatynie uznaje się po myśli § 189 ord. konkursowej za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Tarnopol, dnia 23 grudnia 1910.

## Wyroki prasowe.

Ч. сп. Пр. 1/1911 (2) (144)

Оголошена.  
В Імени Его Величества Царя!  
Ц. к. Суд краевий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числі 457 часописи „Народне Слово“ з дня 1 січня 1911 під напиею: I. „Русини! До самооборони!“ від „Всі Русини“ до кінця і II. „як здеградували „дубельтового“ докоропа?“ від слів „Сього домагаєсь“ до кінця містити в собі знамена провини з §§ 305 і 491 зак. кар. і з арт. V. закона з 17 грудня 1862 Дд. Н. 8 з р. 1863 і прото усраведливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіскаата сеї часописи в дни 31 грудня 1910.

В наслідок того рішення зборонене єсть дальше ширене тих артикулів а збраній наклад має бути знищений.

Львів, дня 2 січня 1911.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 6/11 (151 1—3)

Везваніє  
до udziału w kursie naukowym dla wykształcenia organów policji zdrowia i artykułów żywności.

Na podstawie § 5 rozporządzenia ministeryalnego z 25 maja 1908 Dz. u. p. Nr. 155 o urządzeniu kursu naukowego dla wykształcenia organów policji zdrowia i artykułów żywności, wyzwa się osoby pragnące uczestniczyć w tym kursie, aby zgłosiły się do końca lutego 1911 w dyrekcji c. k. Zakładu powszechnego dla badania środków spożywczych w Krakowie i chęć uczestnictwa w kursie objawiły ustnie, lub w drodze pisemnej. Wraz ze zgłoszeniem należy przedłożyć dowody wykształcenia szkolnego.

Do udziału w kursie dopuszczone będą tylko te osoby, które wykazą się co naj-

mniej świadectwem z ukończonej z dobrym postępowaniem szkoły wydziałowej.

Kurs potrwa 6 tygodni.

Czesne za kurs wynosi 50 kor.; złoży je należy najpóźniej na tydzień przed rozpoczęciem kursu na ręce dyrekcji Zakładu.

Kandydaci ubodzy mogą być uwolnieni od opłaty czesnego w połowie lub w całości. Ewentualne podania o uwolnienie od opłaty czesnego z załączeniem świadectwa ubóstwa, należy wnosić wraz ze zgłoszeniem uczestnictwa w kursie.

Kurs odbędzie się jedynie w razie zgłoszenia się dostatecznej liczby kandydatów.

O rozpoczęciu kursu uwiadomi się dopuszczonych na kurs kandydatów 4 tygodnie przed jego rozpoczęciem.

Kraków, dnia 1 stycznia 1911.  
Dyrekcja c. k. powszechnego Zakładu dla badania środków spożywczych w Krakowie.  
Dr. Leonard Bier, m. p.

L. cz. C. IV. 424/10 (1) (207)

Edykt.  
Przeciw Sebastyanowi Głaba s. Jana w Tarnowicy polnej, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowicy przez Józefa Kruka s. Kazimierza w Tarnowicy polnej pozew o zapłatę kwoty 300 kor. z n.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 20 lutego 1911 o godz. 9 rano w biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Sebastjana Głaby s. Jana ustanawia się pana adw. dr. Marksa Letza w Tarnowicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Tarnacz, dnia 31 grudnia 1910.

L. cz. Cw. III. 2443/10 (1) (252)

Edykt.  
Przeciw Wojciechowi Sądzikowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Towarzystwo zaliczkowe w Buchni pozew o 240 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 4 stycznia 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Sądzika ustanawia się pana dr. Tadeusza Kwiecińskiego adw. w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział III.  
Kraków, dnia 23 grudnia 1910.

L. cz. C. II. 393/10 (1) (265)

Edykt.  
Przeciw nieobjętej masie spadkowej s. p. Jana Gąsiorka z Morawczyny, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Wojciecha Bochuka pozew o uznanie własności realności lwh. 97 gm. Morawczyzna i wystawienie dokumentu zdającego do intabulacji.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 16 stycznia 1911 o godz. 10 rano, sala Nr. 9.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej ustanawia się p. dr. adw. Landaua w Nowym Targu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną masę spadkową w rzezonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Nowy Targ, dnia 14 grudnia 1910.

L. cz. C. I. 532/10 (1) (266)

Edykt.  
Przeciw Janowi Ilnickiemu Cierciowiczowi rolnikowi z Łosińca, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Turce przez Markusa Wolfa Singera kupca w Turce pozew o zapłacenie sumy 603 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 17 stycznia 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Ilnickiego Cierciowicza ustanawia się pana dr. Maksymiliana Landesa w Turce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Ilnickiego Cierciowicza w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Turka, dnia 5 stycznia 1911.



L. cz. C. XXVI. 936/10 (1) (268)  
E d y k t.

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu 1) Leonowi, 2) Franciszkowi i 3) niewiadomemu z imienia Niezabitowskiemu synom Kaspra, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu tutejszego przez Maryę Kulikowską i Jana Moszczyńskiego pozew o uznanie i intabulację prawa własności 456/5760 części realności we Lwowie pod lk. 511 $\frac{1}{4}$  położonej i t. d.

Na podstawie pozwu z dnia 15 grudnia 1910 wyznaczoną została audyencya na dzień 20 stycznia 1911 o godz. 11 rano w tus. biurze Nr. 26.

Celem strzeżenia praw niewiadomych 1) Leona, 2) Franciszka i 3) niewiadomego imienia Niezabitowskich ustanawia się pana radcę dr. Jana Komarnickiego adw. kraj. we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomych z życia i pobytu ad 1), 2) i 3) w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXVI  
Lwów, dnia 15 grudnia 1910.

L. cz. C. I. 589/10 (1) (208)

Przeciw Mojżeszowi Reczkesowi vel Reitschkesowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żółkwi przez Michała i Amalię Głogowskich w Żółkwi pozew o uznanie prawa własności do połowy realności lwh. 329 ks. gr. gm. Winniki.

Na podstawie pozwu powyższego wyznaczono audyencyę na dzień 17 stycznia 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Mojżesza Reczkesa vel Reitschkesa ustanawia się pana dr. Maciulskiego adw. w Żółkwi, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Żółkiew, dnia 18 grudnia 1910.

L. cz. C. III. 1/11 (1) (188)

Przeciw Antoninie Kubicewej, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żywcu przez Reginę Mrowiec w Trzebini pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 21 stycznia 1911 o godz. 10 rano, Nr. sali 12.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dr. Władysława Bogdaniego w Żywcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Żywiec, dnia 4 stycznia 1911.

L. cz. C. I. 1/11 (1) (164)

Przeciw Mikołajowi Sekieta, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligródzie przez Stefana Macykura pozew o 400 kor., 200 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 24 stycznia 1911 o godz. 10 rano w biurze Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Władysława Smólskiego adw. w Baligródzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Baligród, dnia 3 stycznia 1910.

L. cz. Cw. 661/10, Cw. 697/10, Cw. 781/10 (16) (214)

E d y k t.

Przeciw Janowi Ratułowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesione zostały do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Jana Hosaniaka pozwy o 300 kor., 240 kor., 300 kor. i 405 kor.

Na podstawie pozwów wydano nakazy zapłaty 6 czerwca, 21 maja i 15 czerwca 1910.

Celem strzeżenia praw Jana Ratułowskiego ustanawia się p. dr. Borowicza adw. w Nowym Targu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Ratułowskiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.  
Nowy Sącz, 11 października 1910.

L. cz. C. I. 607/10 (1) (163)

E d y k t.

Przeciw Tymkowi Stańczak z Terki, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligródzie przez Wasyla Drozda i Iwana Drozda w Terec pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 29 grudnia 1910 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Smólskiego adw. w Baligródzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Baligród, dnia 19 grudnia 1910.

L. cz. C. 207/10 (3) (136)

W sprawie Józefa Komperdy z Wróblówki, przeciw Kazimierzowi Komperdzie z Działu, o usunięciu części budynku z pb. lk. 16 gm. Dział do wyznaczonej na dzień 16 grudnia 1910 rozprawy dowód doręczenia skargi pozwanemu dotąd nie nadszedł, wobec tego dla pozwanego na wniosek powoda ustanawia się po myśli § 121 pc. kuratorem p. Michała Struszkiewicza c. k. notaryusza w Czarnym Dunajcu do zastępstwa pozwanego Kazimierza Komperdy przy rozprawie na dzień 25 stycznia 1911 na godzinę 9 rano wyznaczonej.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Czarny Dunajec, 16 grudnia 1910.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Do l. 1890/IV. (2) z 1910 r.

(210)

## Ogłoszenie dostawy.

C. k. Dyrekcya kolei państw. we Lwowie rozpisuje w drodze publicznych ofert dostawę zbiorników na wodę, kotłów i pomp parowych, rurociągów i różnych robót dla stacji wodnej w Mikołajowie-Drohowsku.

Bliższych warunków i dotyczących tej dostawy formularze ofert można otrzymać w oddziale dla woźnictwa i warsztatów c. k. Dyrekcji kolei państwowej drzwi l. 125.

Oferty wnosić należy wyłącznie tylko na przepisanych formularzach. Inne oferty nie będą uwzględnione.

Według przepisu ostemplowane i opieczetowane oferty należy zaopatrzyć napisem: „Oferta na dostawę mechanicznych urządzeń dla stacji wodnej w Mikołajowie-Drohowsku i złożyć w protokole podawczym c. k. Dyrekcji kolei państw. przy ul. Krasieckich l. 5 najpóźniej do 11 lutego 1911 r. o 12 godzinie w południe.

Otwarcie ofert odbędzie się 13 lutego 1911 o 12 godzinie w południe w IV. oddziale c. k. Dyrekcji kolei państwowych drzwi l. 125. Oferenci mogą być przy otwarciu ofert obecni.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Lwów, w styczniu 1911.

L. pr. 1416/10

## KONKURS.

Rada król. stoł. m. Lwowa uchwałą z dnia 15 grudnia 1910 reorganizując miejski Urząd budowniczy utworzyła nowy samodzielny departament techniczny i ustawiła dla niego następujący etat:

1 Dyrektor Departamentu technicznego w V. randze etatu urzędników m. z płacą 10.000 kor., dod. akt. 1760 kor., oraz prawem do dwóch dodatków pięcioletnich po 2000 kor. rocznie, przyczem Rada m. zastrzegła sobie ewentualne obsadzenie tej posady w drodze kontraktu służbowego;

4 st. radców budownictwa w VI. randze z płacą 6400 kor. dod. aktyw. 1472 kor., oraz prawem do dwóch dodatków pięcioletnich i jednego trzyletniego w kwocie 800 kor. rocznie.

4 radców budownictwa w VII. randze z płacą 4800 kor., dod. aktyw. 1288 kor., oraz prawem do dwóch dodatków pięcioletnich po 600 kor. i jednego trzyletniego w kwocie 400 kor. rocznie.

5 inżynierów w VIII. randze z płacą 3600 kor. dod. aktyw. 1104 kor., oraz prawem do dwóch dodatków pięcioletnich i jednego trzyletniego w kwocie 400 kor. rocznie.

7 adjunktów budownictwa w IX. randze z płacą 2800 kor., dod. aktyw. 960 kor., oraz prawem do czterech dodatków trzyletnich po 200 kor. rocznie.

9 asystentów budownictwa w X. randze z płacą 2200 kor., dod. aktyw. 768 kor., oraz prawem do trzech dodatków trzyletnich po 200 kor. rocznie.

5 elewów z adjectum w kwocie 1400 kor. rocznie.

Urzędnicy powyższego etatu (prócz dyrektora, który stoi na czele Departamentu technicznego) mają być przydzieleni do czterech oddziałów tego Departamentu na podstawie następującego szematu:

### Oddział I. (Budownictwo i architektura).

- 1 st. rada (naczelnik-architekt),
- 1 rada architekt,
- 2 inżynierów (1 architekt, 1 mechanik),
- 1 adjunkt (architekt),
- 1 asystent (architekt),
- 1 elew (architekt).

### Oddział II. (sprawy techniczne polcei budowlanej).

- 1 st. rada (naczelnik-architekt),
- 2 inżynierów (architektów),
- 2 adjunktów (architektów),
- 1 asystent (architekt),
- 1 elew (architekt).

### Oddział III. (inżynierya, budowa dróg i kanałów).

- 1 st. rada (naczelnik),
- 2 radców,
- 2 inżynierów,
- 4 adjunktów,
- 3 asystentów,
- 2 elewów.

### Oddział IV. (pomiar, regulacje miast).

- 1 st. rada budownictwa (naczelnik),
- 1 rada budownictwa,
- 1 inżynier (geometra),
- 2 adjunktów (geometrów),
- 2 asystentów (geometrów),
- 1 elew (geometra).

Celem obsadzenia wszystkich wyżej wymienionych posad Prezydium Magistratu rozpisuje niniejszem konkurs, z terminem do wnoszenia należycie ostemplowanych i udokumentowanych podań do dnia 31 stycznia 1911 do Protokołu podawczego Prezydium Magistratu.

Kandydaci na powyższe posady — oprócz warunków ustanowionych służbową wogóle dla urzędników gminy m. Lwowa wymaganych — mają się wykazać ukończonymi studiami politechnicznymi, a w szczególności:

Kandydaci na:

1. Dyrektora Departamentu technicznego mają się wykazać świadectwami z 2 egzaminów państwowych z ukończonego działu architektury lub inżynieryi, oraz przedłożyć dowody, że wykonywali znaczniejsze budowle na polu architektury lub inżynieryi, w końcu, że posiadają odpowiednie wiadomości fachowe i administracyjne;

2. od kompetentów na naczelnika oddziału I. wymaga się dowodu ukończenia działu architektury (2 egzaminy państwowe) rozległej praktyki budowlanej, oraz wykazania się, że projektowali znaczniejsze budowle architektoniczne;

3. od kandydatów na naczelnika oddziału II. wymaga się dowodu, że ukończyli studia architektoniczne, złożyli dwa egzaminy państwowe; że nabyli rozległej praktyki budowlanej i posiadają znajomości ustaw budowlanych;

4. od kandydatów na naczelnika oddziału III. wymaga się dowodu, że ukończyli studia inżynieryjskie, odbyli należyłą praktykę przy budowach dróg, kanałów i innych pracach inżynieryjskich;

5. od kandydatów na naczelnika oddziału IV. wymaga się dowodu, że ukończyli studia działu architektury lub inżynieryi, złożyli dwa egzaminy państwowe, że odbyli rozległą praktykę przy pomiarach i regulacji miast, względnie zakładaniu nowych dzielnic;

6. od kandydatów na mechanika dowodu, że ukończyli studia działu mechaniki, złożyli 2 egzaminy państwowe, a nadto, że nabyli dokładnych znajomości nowych urządzeń mechanicznych i ogrzewania;

7. od kandydatów na posady geometrów ukończonego kursu geometrów przy Szkole politechnicznej z egzaminem państwowym, praktyki przy robotach pomiarowych i regulacyjnych;

8. od kandydatów na urzędników w dziale (III.) inżynieryi i architektury (II.) dowodu, że ukończyli odpowiednie studia techniczne i złożyli oba egzaminy państwowe.

Prezydium Magistratu król. stoł. miasta Lwowa.

Lwów, dnia 30 grudnia 1910.

## Doniesienia prywatne.

### Ogłoszenie.

## Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa żyrowego i kredytowego w Mościskach stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

odbędzie się

w biurze Towarzystwa dnia 15 stycznia br. o godz. 5 wieczór, a w razie braku kompletu wymaganego w § 35 statutu, dnia 22 stycznia br. o godz. 5 wieczór, które bez względu na ilość obecnych prawomocnie obradować i uchwalać będzie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1910.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcji absolutorium.
3. Rozdział czystego zysku.
4. Ustanowienie wynagrodzenia dla członków Dyrekcji.
5. Wybór trzech członków Dyrekcji.
6. Wybór komisji rewizyjnej z dwóch członków.
7. Wnioski członków.

Mościska, dnia 8 stycznia 1911.

Dyrekcya:

S. Leiner.

A. Reicher.

Ch. Grünspan.



Komplety  
**„Bluszczu“**  
 z I. kwartału 1910

są do nabycia

w Głównej Ekspedycji Lwów, pasaż Hausmana 1. 9.

Rok 1911.

Wydawnictwa rok XIII.

Zaproszenie do przedpłaty na

**NOWOŚCI MUZYCZNE**

Miesięcznik nutowy na fortepian z dodatkiem literackim.

Pismo wychodzi przy końcu każdego miesiąca zeszytami, zawierającymi utwory klasyczne, salonowe, wyjątki z oper, operetek i tańce, w dodatku literackim: liczne wiadomości ze świata muzycznego.

Zadaniem „NOWOŚCI MUZYCZNYCH“ jest dostarczanie abonentom aktualnych wartościowych utworów po niezwykle niskiej cenie prenumeracyjnej.

**WARUNKI PRZEDPŁATY:**

W Warszawie rocznie 5 rub., na prowincyi 6 rub., zagranicą 7 rub. — Półrocznie i kwartalnie w tymże stosunku.

Zeszyt okazowy 60 kop.

**Premia dla rocznych abonentów:**

a) bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina i b) za pół ceny t. j. za 1 rb. 50 kop. „A. B. C.“ najnowsza szkoła na fortepian prof. A. Różyckiego. — Przesyłka premium 30 kop.

Oprócz tego, dla każdego tysiąca rocznych abonentów, wnoszących przedpłatę do naszej administracji, przeznaczona jest jako **NADZWYCZAJNE PREMIUM PIANINO KRAJOWEJ FABRYKI** w cenie 500 rub.

Premium wygrywa posiadacz kwitu, którego **TRZY OSTATNIE CYFRY** będą odpowiadały takimże cyfrom głównej wygranej **196** loteryi klasycznej Królestwa Polskiego; losowanie w czerwcu 1911 r.

**ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:**

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6. — Telefon 143-15.

Agencya dla Galicyi u St. Sokołowskiego, Biuro pism we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9.

**„ŻYCIE“**

**Tygodnik polityczny, społeczny i literacki**

pod redakcją Gustawa Daniłowskiego.

Wychodzi od 1 października każdej soboty.

Wydawcy: dr. Al. Lisiewicz i Hip. Sliwiński, radni miasta Lwowa.

**REDAKCJA i ADMINISTRACJA:**

**LWÓW, ul. Dwernickiego 1. 11 A.**

**PRZEDPŁATA:**

**rocznie 20 kor., półrocznie 10 kor., kwartalnie 5 kor.**

Pierwsze w Galicyi poważne czasopismo, poświęcone zagadnieniom bieżącego życia publicznego w Polsce i oświetlające je z punktu widzenia narodowej niepodległości, demokracji i postępu. W każdym zeszycie poruszone palące kwestye polityki krajowej i miejskiej. W dziale literackim zapewniony udział najwybitniejszych pisarzy. „ŻYCIE“, jedno z pierwszych w Polsce, wprowadza dział wojskowy, aktualny w dobie powszechnego na całym świecie zajęcia się sprawami wojny. Każdy zeszyt bogato zdobiony. Winiety tytułowe Wyspiańskiego, Rembowskiego, Barwińskiego.

**Obraz JANA MATEJKI**

**„BITWA POD GRUNWALDEM“**

Z okazji pięćsetletniej rocznicy Bitwy pod Grunwaldem wydało Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem wspaniałą reprodukcję kolorową z pomnikowego dzieła Mistrza Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem“.

Reprodukcya — wielkości 1 metr 6 ctm. na 45 ctm. — wykonana wedle oryginału ośmioma kolorami, jest wierną kopią obrazu a ostatnim wyrazem barwnej techniki reprodukcyjnej — nie zaś oleodrukiem.

Celem rozpowszechnienia tej wspaniałej wysoce artystycznej a przytem pamiątkowej reprodukcji, oznaczył Komitet cenę obrazu niezmiernie niską a mianowicie:

Za obraz (1 metr. 6 ctm. na 45 ctm.) Koron 15.—.

Za obraz w bardzo pięknej artystycznej oprawie (ramy, szkło i passepartout) kor. 40.—.

Zamówienia przyjmują: Zastępstwo sprzedaży na Galicyę i Bukowinę Biuro dzienników **ST. SOKOŁOWSKIEGO**, Lwów, pasaż Hausmana Nr. 9. nadto wszystkie Księgarnie, magazyny, handle papierów i obrazów.

Wysyłka za zaliczką pocztową lub za poprzedniem nadesłaniem należności.

UWAGA: Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem jest nie tylko właścicielem oryginału obrazu Matejki ale także wyłącznego prawa reprodukcji. Wszelkie więc wydawnictwa jakoby się pojawiły lub pojawią będą sądownie ścigane.



Prospekt na rok 1911.

# TYGODNIK ILLUSTROWANY

W roku 1911-ym, a 52-im swego istnienia drukować będzie najznakomitsze nowości literatury rodzimej, cały szereg dzieł pierwszorzędnej wartości i wysokiego znaczenia zarówno pod względem treści, jak formy.

TYGODNIK ILLUSTROWANY w roku 1911-ym w dziale powieści i nowel pomieści dwa najświeższe utwory:

**Bolesława Prusa**

## Odrodzenie

z ilustracjami Jana Holewińskiego

**Wł. St. Reymonta**

## Rok 1794

Czasy Kościuszkowskie  
z ilustracjami Stanisława Kaczor-Batowskiego

Nadto nową powieść

## Eugenii Żmijewskiej Młodzi

W dziale nowel drukować będzie utwory, odznaczone i wyróżnione na niedawnym konkursie, a więc:

Władysława Orkana-Smreczyńskiego: „SWIT“, z ilustracjami Józefa Rapackiego.

Jana Lemańskiego: „WOLA“.

Piotra Chmyzowskiego: „BAROWSKA“, z ilustracjami Jana Holewińskiego.

Z wyróżnionych:

Stefanii Podhorskiej-Okolów: „DO DOMOW OJCOW“.

Henryka Zbierzchowskiego: „WE TROJE“.

Aleksandra Stroki: „RIRI I LULU“.

Jerzego Gąssowskiego: „OPOWIEŚĆ O STASIU I WOGOLE O LUDZIACH“ i wiele innych.

Nadto:

ARTYKUŁY WSTĘPNE.

KRONIKI TYGODNIOWE Bolesława Prusa.

DZIAŁ HISTORYCZNY.

POEZYJE.

WĘDROWIEC POLSKI.

NA DOBIE.

MIESZANINY LITERACKIE.

ROZRYWKI UMYSŁOWE, świeżo wprowadzony dział szachów, szarad, rebusów zagadek, zabawek naukowych, logogryfów i humoru.

DZIAŁ ARTYSTYCZNY TYGOD. ILLUSTR. zawierać będzie niezależnie od ilustracji do każdego artykułu osobne ryciny, reprodukcje najcenniejszych obrazów polskich i obcych artystów, plansze z aktualnych wystaw w kraju i zagranicą, jednym słowem, obraz rodzimej i obcej sztuki.

Jako nadzwyczajne premium „Tygodnika Ilustrowanego“ otrzymają prenumeratorowie Album kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO na tle życia wygnańców syberyjskich:

## „Sybir, wizye przeszłości“

„SYBIR, WIZYE PRZESZŁOŚCI“, zawierać będzie kartony: SPOTKANIE, LIST, PAN TADEUSZ W KOPALNIACH, UCIECZKA i piękną alegoryczną rycinę tytułową. — Nadzwyczajne to bezpłatne premium wyjdzie w pierwszych dniach stycznia roku 1911.

Oraz BEZPŁATNY DODATEK — — — — — „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“ — — — — —

## CIEKAWY POWIEŚCI

Miesięcznik ilustrowany, poświęcony najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym.

12 dużych tomów rocznie. Każdy tom suto ilustrowany.

**CIEKAWY POWIEŚCI**, dając wybór najcenniejszych dzieł beletrystyki europejskiej i efektownych utworów, stworzą bibliotekę książek wysoce zajmujących, a pierwszorzędnej wartości literackiej.

**CIEKAWY POWIEŚCI** drukować będą w r. 1911:

Alfonsa Daudet'a: „Straszny rok“, szereg świetnych opowiadań na tle francusko-pruskiej wojny z r. 1870—1871 z 20 ilustracjami.

Henryka Nagla: „Tajemnice Nalewek“, rzecz wysoce sensacyjną, pisaną z brawurą francuską, niesłychanie barwnie i zajmująco.

Erckmanna-Chatriana: „Hugo Wilk“ i „Daniel Rock“, przedziwne opowieści z życia alzackiego.

Deotymy: prześliczną, stylową opowieść z życia patrycyatu gdańskiego i szlachty polskiej p. t. „Patrycja z okienka“.

Karola Dickensa: „Gracz czyli zegar ścienny, albo Magazyn starożytności“, porywające, pełne sentymentu dzieje młodej sieroty.

Wołodego Skiby: „Wybór pism“ a przedewszystkiem „Kwiat Sumatry“ i „Siedmioletnią wojnę“, niezmiernie ciekawą powieść, pełną dowcipu i humoru.

Zygmunta Kaczkowskiego: znakomite opowiadanie p. t. „Żydowscy“, z dziejów trzech powstań polskich: 1794, 1831 i 1863 r.

Wiktora Hugo: „Człowiek śmiechu“, dzieło potężne i wstrząsające.

Niezależnie od powyższych:

Al. Dumasa (Ojca): „Wybór pism“.

Teofila Gautier: „Kapitan Fracasse“.

Pawła Fevala: „Czarne suknie“ i „Łowy królewskie“.

**CIEKAWY POWIEŚCI**, które kosztują rocznie 16 koron, każdy prenumerator „Tygodnika Ilustrowanego“ dostaje zupełnie darmo.

Komplet z roku 1910 dla prenumeratorów „Tygodnika Ilustrowanego“ 10 koron, w oprawie 16 koron. 12 dużych tomów ilustrowanych, zawierających powieści: „Nad poziomym“ Wołodego Skiby (2 tomy); „Karol Szalony“ Al. Dumasa (2 tomy); „Klub Pickwicka“ Karola Dickensa (3 tomy); „Manuela“ Gust. Zelińskiego (1 tom); „Król Dziadów“ Józ. Dzierżkowskiego (2 tomy); „Grześ“ Wołodego Skiby (2 tomy).

Na żądanie „Ciekawe Powieści“ (bezpłatne dodatki książkowe) w bardzo pięknej, ozdobnej, płóciennej oprawie za dopłatą za oprawę 50 hal. za tom; to jest kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 50 hal., półrocznie za 6 tomów 3 kor., rocznie za 12 tomów 6 kor.

## WARUNKI PRENUMERATY:

We Lwowie:

kwartalnie	6 kor. 80 hal., z oprawą książek	8 kor. 30 hal.
półrocznie	13 kor. 60 hal., „ „	16 kor. 60 hal.
rocznie	27 kor. 20 hal., „ „	33 kor. 20 hal.

W Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7 kor. 20 hal., z oprawą książek	8 kor. 70 hal.
półrocznie	14 kor. 40 hal., „ „	17 kor. 40 hal.
rocznie	28 kor. 80 hal., „ „	34 kor. 80 hal.

NUMERA OKAZOWE i PROSPEKTY BEZPŁATNIE.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Tygodnika Ilustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana I. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. Odpowiedzialny za Redakcję we Lwowie: Artur Schröder.



## DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym  
petitem 4 halerze.

Lwów, ul. Hetmańska 4.  
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski  
**JULIANA DĄBROWSKIEGO**  
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.  
Zlecenia załatwia można pocztą i przez korespondencję.

**50 koron**  
tygodniowego zarobku  
albo 50 — 60% prowizji

otrzyma każdy przez objęcie sprzedaży  
moich światów znanych bezkonkuren-  
cyjnych szyldów i towarów z alumi-  
nium. — Zastępstwo oddam jako  
uboczne zajęcie. — Towary z alumi-  
nium są łatwe do sprzedania. Wyju-  
śnienia i wzory darmo. Niech nikt nie  
spóźni się z zapytaniem. Korespondentka  
wystarczy.

**ANTON HRUBY. Müglitz (Czechy).**

Poszukuje się kupna  
starych **MEBLI** mahoniowych  
ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń, pasaż  
Hausmana 9, Lwów.

## TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj  
kolejowych w Galicyi i Bukowinie

przez **M. FISCHLERA**

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za  
pobranie 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro **ST SOKOŁOWSKIEGO**  
Lwów, pasaż Hausmana 9.

Towarzystwo dla handlu, Przemysłu  
i Rolnictwa Lwów, Romanowicza 1,

(dom własny)

wyłączne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę:

**FABRYK** Rur stalowych bez szwu austriackich  
walcowni Mannesmann w Komotau i  
Rur żelaznych spawanych w Schönbrunn,  
Armatur firmy E. v. Münstermann w Bielsku, oraz  
wiele innych,

otworzyło własne **Biuro Techniczne**  
ze współdziałaniem sił fachowych, zajmujące się wy-  
konaniem planów, kosztorysów i wszelkich robót,  
wchodzących w zakres instalacji rurociągowych,  
a w szczególności:

Wodociągów,  
Urządzeń gazowych,  
Centralnych ogrzewań, oraz  
Oświetlenia gazem benoidowym (powietrze  
nasycone parami benzyny), nadającym się szczegó-  
lnie do oświetlenia zakładów przemysłowych, gorzeln,  
browarów, młeczarni, dworów, sanatoriów, szpitali  
i t. p. oraz mniejszych miast.

Przez wyszczególnionych wykonujemy wszelkie  
inne prace techniczne i na zapytanie służymy bez-  
płatnie potrzebnymi informacjami.

Jako zastępcy fabryk najważniejszych artyku-  
łów, jesteśmy w stanie wykonywać poruczone nam  
roboty po najniższych cenach.

Przybory rysunkowe dla P. T. inży-  
nierów najtaniej  
**STANISŁAW ABL**  
Lwów, Sykstuska 3. Telefon 824.

## USTAWA PRZEMYSŁOWA

z komentarzem i wzorami Tom I. 7 kor. 50 hal., Tom II. 6 kor., razem 13 kor.  
Do nabycia u S. WEINSTOCKA. Lwów, ul. Bernsteina 16.

Pierwszy Austriacki Zakład Kredytowy dla urzędników Lwów, pl. Maryacki 10,  
II. piętro.

Kapitał 63,000.000 Koron udziela P. T. urzędnikom i wojskowym pożyczek do maksymalnej  
wysokości za oprocentowaniem 5 i pół procent zasadniczo  
bez ręczyeli przy zastosowaniu specjalnego czasowego ubezpieczenia z minimalną premią lub na  
życzenie stron za regularnym ubezpieczeniem życiowym. — Wypłata w gotówce bez żadnych  
potrąceń. — Żadnych kosztów. — Wszelkie informacje odwrotnie. — Pośrednictwo  
zbyteczne i w interesie stron niepożądane.



## Otrzymałem

świeży transport

## HERBATY CHIŃSKIEJ

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	kor. 3-20
Souchong	4-
Souchong zbiór majowy	6-
Kayoow	8-
Wysiewki z herbat	2 60
Wysiewki z najlepszych herbat	3-20

za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy

**EDMUNDA RIEDLA** we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Na wszystkie bez wyjątku **PISMA** codzienne  
miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, **TYGODNIKI**, **PISMA HUMORYSTYCZNE**  
**ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE**, **MODY**, **ŻURNALE**, przyjmuje prenumeratę z dosta-  
w w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych  
Agencja dzienników i ogłoszeń **St. Sokołowskiego** Lwów, Pasaż Hausmana  
Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

„**Meister der Farbe**“  
oryginalne reprodukcje międzynarodowych malarzy  
kompletne roczniki 1906, 1908, 1909  
poleca  
po wyjątkowo niskich cenach  
**ST. SOKOŁOWSKI** Lwów, pasaż Hausmana.

# LOTERYA

## POWSZECHNEJ WYSTAWY SZTUKI POLSKIEJ

na dochód Galeryi Miejskiej we Lwowie  
ciągnięcie 12 maja 1911  
we Lwowie.

Losów 150.000.

Cena losu 1 kor.

Wygranych 400 wartości 35.000 kor.

3 Główne wygrane wartości 20.000 kor.

Wygrane w dziełach sztuki pierwszorzędnej wartości  
(nie mogą być zamienione na gotówkę).

Losy do nabycia w domach bankowych i trafikach w całym kraju.